ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème PIĄTEK 20. lutego 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 20 Février 1948 Nr. 43.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*
(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

II.

Od chwili objęcia rządu Niemiec przez Hitlera było dla nas oczywistym, że ma on zamiar napaść na Polskę. Wszak dał to do zrozumienia w swej książce p. t. „Mein Kampf". Wystarczyło rozmawiać z przeciętną młodzieżą niemiecką, by się przekonać, jak wchłaniała po prostu zbliżającą się wojnę.

„Oszukujecie samych siebie" — powiedziałem kiedyś Niemcowi, z którym razem wyrosłem. „Hitler jest socjalistą, przynajmniej mówi, że nim jest. Ty byłeś zawsze konserwatystą. Jak więc możesz go popierać?"

„Partie polityczne nic już dzisiaj nie znaczą" — odpowiedział mi na to, jak gdyby dziwiąc się, że nic o tym nie wiedziałem. „Niemcy miały trzech wielkich wodzów: Fryderyka Wielkiego, kajzera Wilhelma i teraz największego z nich wszystkich — Fuehrera. Opatrzność przeznaczyła go na to, by z nas uczynił Herrenvolk. Pod jego przewodnictwem będziemy rządzili światem".

Inny znów młody Niemiec, pełen ekstazy dla Hitlera, powiedział mi, że Niemcy pod jego przewodnictwem dokonały cudownych zdobyczy gospodarczych.

„Nie mamy już bezrobocia" — dowodził — „Hitler dał narodowi pracę przy wyrobie dział, pancerek, samolotów..."

„Na co?" — zapytałem go.

„Oczywiście, by usunąć bezrobocie".

„Jakżeż jednak będą te rzeczy użyte?" pytałem go dalej, a wtedy w wykrętny sposób zaczął recytować to, co nieprzeliczone zastępy Niemców musiały wtedy ciągle powtarzać:

„Gdy będziemy mieli wszystkiego pod dostatkiem, wtedy Fuehrer będzie wiedział co z tym zrobić".

Wiedział. Napadł na nas.

Polska padła, jak gdyby rażona piorunem. Zamęt powstał wprost nieprawdopodobny.

Wtem, 17 września, gdy nasz oddział topograficzny, mocno już zdekompletowany przez liczne straty w ludziach, odstępował w kierunku południowo - wschodnim, nasz dowódca odwrócił się od odbiornika radiowego z wyrazem twarzy, którego nigdy nie zapomnę.

„To już jest najgorsza wieść" — zawołał. „Rosja wepchnęła nam nóż w plecy! Czerwona armia zajmuje teraz wschodnią Polskę, by pomóc Niemcom".

Wraz z 4.000 takich jak i ja rozbitków z armii polskiej, przekroczyłem granicę węgierską. Węgry były wtedy jeszcze neutralne. Internowano nas.

Nastroje wśród internowanych Polaków były jak najfatalniejsze wobec napływających do obozu wieści.

Była taka jednak wieść, która poruszyła wszystkich w obozie, gdyż zawierała zapowiedź możności wznowienia walki o ojczyznę. Było to doniesienie, że generałowi Sikorskiemu udało się zbiec do Francji i że tam, przy poparciu i pomocy Francuzów i Anglików, organizuje nową armię polską.

Prezydent Mościcki z rządem zdołał ratować się ucieczką, lecz go internowano w Bukareszcie. Nie mogąc tym samym sprawować rządów, Mościcki zamianował swym następcą na stanowisko prezydenta generała Bolesława Wieniawę Długoszewskiego, dawnego Piłsudczyka i polityka bliskiego frakcji Becka. Na tego rodzaju akt pozwalała konstytucja, narzucona Polsce przez ówczesny rząd w roku 1935.

Francja odmówiła jednak uznania Długoszewskiego, ówczesnego ambasadora polskiego we Włoszech, tak że Mościcki został zmuszony do wyznaczenia kogo innego, tym razem Władysława Raczkiewicza, który znajdował się w Paryżu i na którego zgodzono się na Quai d'Orsay. Raczkiewicz objął urząd prezydenta i zgodził się na zamianowanie generała Sikorskiego premierem swego rządu.

Wydostaliśmy się z obozu na podstawie naprawdę osobliwych paszportów. Mój, na przykład, opiewał, że jestem „pracownikiem technicznym w wieku poniżej lat 18".

Dostaliśmy się do Zagrzebia, stamtąd do Włoch i wreszcie do Francji.

Zameldowaliśmy się natychmiast u Sikorskiego.

Polacy, którzy w pierwszych dniach straszliwej i brutalnej 2-ej wojny światowej [illegible] do Francji, [illegible] Hitlera i jego rosyjskiego sojusznika.

[illegible] armii [illegible] generałów Prugar-Kettlinga, Maczka i Szyszko-Bohusza. [illegible] z uchodźców wojennych z Polski, jak i z Polaków, zamieszkałych we Francji.

Lotnicy nasi przyłączyli się do francuskiego korpusu lotniczego, [illegible]

[illegible]

Generał Sikorski wezwał natychmiast generała Weyganda, by wycofał swe armie do Afryki północnej [illegible]

[illegible]

W Londynie, gdzie mnie później mianowano ministrem spraw wewnętrznych [illegible] rządzie na wygnaniu, [illegible]

zadaniem była reorganizacja polskiego Podziemia. Nastroje były tam wtedy jak najcięższe. Podziemie polskie przetrwało bowiem najazd niemiecki i rosyjski, stale podtrzymywane nadzieją, że armie brytyjskie i francuskie wkrótce wypędzą obu wrogów z Polski. Tymczasem upadek Francji i klęska brytyjskiej armii ekspedycyjnej podważyły wszystkie nadzieje najdzielniejszych w naszym narodzie.

Miałem nawiązać przerwaną łączność z Podziemiem w Kraju. Miałem przekonać pokaźne liczebnie zastępy obrońców naszego Kraju, by wyszli z podziemi i przygotowali się na długą kampanię w odmiennego rodzaju organizacjach, któreby nasuwały mniej podejrzeń okupantów a podzielone na mniejsze oddziały, byłyby w skutkach wydajniejsze. Utworzyłem organy propagandy, przy pomocy których społeczeństwo polskie mogłoby być informowane należycie o tym, co się na świecie dzieje. Poza tym miałem na celu zorganizowanie tajnych szkół podziemia, całej opieki społecznej, a wreszcie zorganizowanie fizycznej pomocy.

Anglia przyparta była wówczas do muru. Pozostawały jedyne już tylko Stany Zjednoczone, państwo wprawdzie neutralne, lecz zasadniczo sympatyzujące z nami. Tam musieliśmy skierować się o pomoc.

W kwietniu 1941 roku generał Sikorski i ja udaliśmy się do Kanady, by od rządu premiera Mackenzie Kinga uzyskać prawo ćwiczenia na ziemi kanadyjskiej ochotników do armii polskiej, zarówno z Kanady, jak i Stanów Zjednoczonych. Z Kanady udaliśmy się do Waszyngtonu, do prezydenta Roosevelta.

Przypominam sobie, jak bardzo się wówczas zdziwiłem, przekonawszy się, że prezydent jest kaleką. Uderzyła mnie jego energia i szczerość, zwłaszcza jego surowe potępienie Sowietów, z którymi niebawem miał wszak wejść w kontakty, zmieniając na nie swoje zapatrywania.

Roosevelt obiecał, że jego program Lend-Lease'u obejmie również i Polskę. Potem powiedział Sikorskiemu i mnie, abyśmy objechali te miasta Stanów Zjednoczonych, w których są większe skupiska robotników pochodzenia polskiego i przekonywali naszych rodaków amerykańskich o potrzebie opierania się komunistycznym sabotażystom, którzy wówczas utrudniali wysiłki Ameryki w kierunku należytego zaopatrzenia krajów walczącej demokracji.

Generał Sikorski i ja przemawialiśmy w Chicago na Polu Żołnierza (Soldiers Field), potem w Detroit, Nowym Jorku i Buffalo. Gdy Sikorski wrócił do Londynu, ja pozostałem tutaj, objeżdżając nadal ośrodki Polonii i wygłaszając mowy, z których jedną wygłosiłem w Chicago w tamtejszym parku Humboldta do tłumów, obliczanych na 230 tys.

Prasa komunistyczna napadała na mnie wtedy bez wytchnienia. W jej zrozumieniu, byłem „agentem imperializmu brytyjskiego, usiłującym wciągnąć Stany Zjednoczone do wojny". Mowy moje nierzadko zniekształcono. Jedyną atoli przewodnią myślą wszystkich ówczesnych przemówień było wzywanie robotników amerykańskich do przeciwstawiania się infiltracji komunistycznej i trwania nadal w produkcji towarów, niezbędnych dla sprawy walczącej demokracji wszędzie na świecie.

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

Konferencja Żywnościowo - Rolnicza 17 państw w Rzymie

Rzym. — W stolicy Włoch rozpoczęły się obrady przedstawicieli 17 państw którzy należą do Komisji Żywnościowo - Rolniczej O. N. Z. Obradom przewodniczy John Boyd Orr. W czasie otwarcia Konferencji przewodniczący powiedział, iż Europie zagraża wielka śmiertelność dzieci z powodu słabego odżywiania ich przez chore matki.

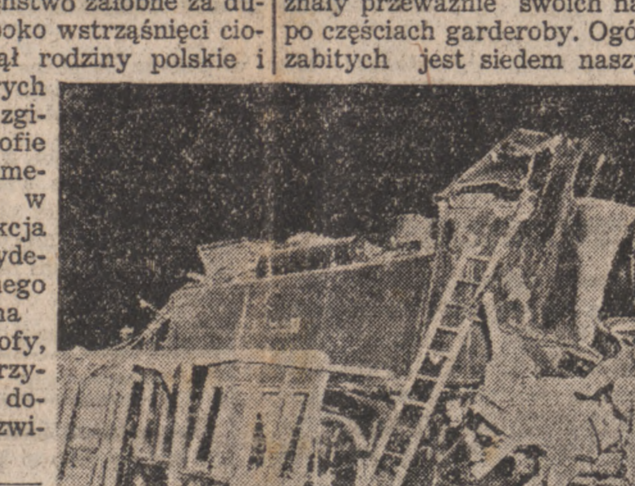
Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej pod Thumeries

Zgromadzenie Narodowe przyłączyło się do licznych manifestacyj współczucia

Naczelnik stacji i jego pomocnik aresztowani — wskutek rozmowy za późno spostrzegli tragiczną omyłkę

(Od naszego sprawozdawcy wysłanego na miejsce katastrofy)

Thumeries. — W czwartek w poł. odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze ofiar. — Głęboko wstrząśnięci ciosem, jaki dotknął rodziny polskie i francuskie, których najbliższe istoty zginęły w katastrofie kolejowej w Thumeries pod Douai, w dep. Nord, redakcja „Narodowca" wydelegowała specjalnego sprawozdawcę na miejsce katastrofy, by stwierdził przyczyny tejże oraz dokładną liczbę i nazwiska ofiar.



Lokomotywa zgniotła pierwszy wagon osobowy, czym się tłumaczy ilość ofiar.
(Foto: New York Times)

Zginęło siedem Polek

Sprawozdawca nasz złożył nasamprzód hołd zmarłym, których ciała, zawinięte w koce, leżą w tak zwanej „salle de fêtes", nabrzmiałe, sine, zniekształcone... — Widok ich wywiera wstrząsające wrażenie. Rodziny rozpoznały przeważnie swoich najbliższych po częściach garderoby. Ogółem wśród zabitych jest siedem naszych Rodaczek. Poza wymienionymi już wczoraj śp. śp. Stanisławą Poradką, Anną Karpus i Stefanią Nowak, zginęły jeszcze tragiczną śmiercią: **Wąsikowa Zofia,** z domu Żur, lat 30, z Douai; **Persiaux** z domu **Jaskólska,** lat 34; **Muślewska** Franciszka, z domu **Cendlak,** lat 35, matka dwojga dzieci z Pont de la Deule; **Szprengerowa** Władysława z domu **Gęstwa,** lat 42 z Waziers, wdowa, matka dwojga dzieci, lat 14 i 9. Dzieci czekały na powrót matki przez całą noc z wtorku na środę.

Wśród śmiertelnych ofiar katastrofy znajdują się również: **Louisette Pławna,** z domu Hoel, lat 20, z Roost-Warendin; **Denise Graveline,** lat 16. z Moncheaux oraz **Jeanne Roseuv,** lat 26, z Flers en Escrebieux.

Najmłodszymi ofiarami są chłopiec l. 14 i dziewczęta liczące zaledwie 16 lat,. Pośród rannych oprócz p. **Adamskiej** znajduje się pani **Pomagier,** matka pięciorga dzieci.

Dr. Bertrand, chirurg szpitala w Oignies prześwietlił wszystkich rannych. Kilku z nich operował. Dwóch rannych zmarło, wskutek czego liczba śmiertelnych ofiar wzrosła do 24 w czym 20 kobiet. Rannych jest 40.

Drzazgi z wagonu poprzebijały ofiary.

Na miejscu straszliwego wypadku krzątają się robotnicy, zajęci usuwaniem strzaskanych i uszkodzonych części wagonów. Ci, którzy brali udział w pracach ratowniczych i wydobywaniu zwłok z połamanych szczątków wagonu opowiadają, że zwłoki stanowiły niemal jedną masę pomieszaną z resztkami wagonu o drewnianych przedziałach. Wielu rannych zostało okaleczonych drzazgami pochodzącymi z podłogi lub ścian wagonu. Niektórzy ranni odnieśli obrażenia od pary buchającej z dwóch lokomotyw unieruchomionych na miejscu katastrofy. Ratownicy po wydobyciu ofiar kładli je na nosze i odnosili do czekających wozów. Kilku rannych zmarło już na noszach.

W akcji ratunkowej brała udział grupa Polaków z sąsiednich kolonij, wśród nich p. Franciszek Karpiński, mechanik cukrowni w Thumeries, wyznaczony do tej czynności przez dyrekcję. P. Karpiński w dzień po katastrofie nie był zdolny przyjąć jakiegokolwiek posiłku, mając ustawicznie przed oczyma straszliwe skutki zderzenia się pociągów.

Naokoło rozbitego wagonu leżą jeszcze resztki ubrań zdartych z ofiar, druty do trykotowania, pomarańcze, rozbite butelki... Torebki damskie z dowodami osobistymi zabierała żandarmeria, aby zwrócić je rodzinom.

(Dokończenie na stronie 2-giej)

Samolot „Bristol" zginął z 5 osobami

Bagdad. — Władze Iraku podały do wiadomość, iż francuski samolot transportowy typu „Bristol", który należał do francuskich Linii Lotniczych, zaginął jeszcze w ostatnich dniach stycznia br. pomiędzy wyspą Cypr i Bagdadem. Na pokładzie samolotu znajdowało się trzech ludzi załogi i dwóch pasażerów narodowości brytyjskiej. Od końca stycznia br. nie było żadnych wiadomości o tymże samolocie. — Dopiero obecnie natrafiono na ślady rozbitej maszyny i rozbitków.

—:-:—

Eksplozja w fabryce zabawek, 9 zabitych, 28 rannych

COLOMBO. — W środę w fabryce zabawek dziecięcych w Galle na Ceylonie nastąpiła eksplozja, w której zginęło 9 robotników a 28 odniosło rany. W czasie wybuchu około 40 robotników z liczby 90 znalazło się pod zwalonymi ruinami fabryki. Z 28 rannych, stan zdrowia kilku budzi poważne obawy.

Artykuł 1-szy ustawy o walce z drożyzną uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w ciągu nocy z środy na czwartek art. 1-szy ustawy o walce z drożyzną. Uchwała zapadła 325 głosami przeciw 228. Artykuł postanawia, że pobieranie za towary, których ceny nie są wyznaczone urzędowo, wyższych cen od stosowanych 15. stycznia [illegible] będzie karalne, o ile nie udowodni się, że zwyżka jest usprawiedliwiona podwyższeniem kosztów wytwórczości. Artykuł stosuje się również do pośredników, działających na rzecz osób trzecich.

Dyskusja nad dalszymi artykułami ustawy jest w toku.

TOKIO. — Utonęło 6 Japończyków w nocy 18 lutego br. gdy amerykańska motorówka rozbiła się u ujścia rzeki Sumida. Brak również jednego żołnierza amerykańskiego.

Minister Jules Moch o polityce rządu

PARYŻ. — Min. Spraw Wewnętrznych, Jules Moch wygłosił przemówienie na przyjęciu wydanym przez stowarzyszenie prasy anglosaskiej w Paryżu. Minister przypomniał, w jaki sposób rząd opanował sytuację strajkową pod koniec ub. roku oraz oświadczył, że [illegible], by doszło do niepokojów, zapowiedzianych na luty. Minister oświadczył, że jeśli rządowi uda się zwalczyć spekulację i powstrzymać zwyżkę cen wówczas rokować można pomyślne nadzieje na przyszłość, tymbardziej, że zbliża się pora roku, w której ceny jaj i warzyw normalnie ulegają obniżeniu a w następstwie łagodnej zimy zbiory zapowiadają się bardzo pomyślne. Niemałym czynnikiem, usprawiedliwiającym nadzieje na lepszą przyszłość jest także wysiłek nad uzdrowieniem finansów, przedsięwzięty przez rząd oraz pomoc amerykańską.

Minister podkreślił, że jeśli tegoroczne zbiory zbóż pozwolą na zwiększenie przydziału chleba we Francji, Francja w przywozie swoim będzie mogła zboże zastąpić maszynami, co umożliwi zwiększenie produkcji francuskiej, a tym samym obniżenie cen.

✶

Komisja zatwierdziła podwyżkę rent górniczych o 30 %

Paryż. — Komisja Produkcji Przemysłowej zgodziła się jednogłośnie na podwyższenie o 30 procent rent starości, wypłacanych przez górniczą kasę ubezpieczeń, „Caisse Autonome". Podwyżka ma obowiązywać od 1 grudnia 1947 r., a wypłata nastąpi w pierwszych dniach marca b.r.

✶

Ministrowie polscy nie przybyli mimo zaproszenia na przyjęcie do ambasady Francji

Warszawa. — Ambasador Francji Jean Baelen wydał pierwsze swoje przyjęcie, na które zaprosił członków rządu polskiego i korpus dyplomatyczny. Ani jeden członek rządu polskiego nie zjawił się na przyjęciu.

Paryż. — Fakt nie przybycia na przyjęcie do ambasady francuskiej omawia prasa francuska i piętnuje go jako umyślną manifestację nieprzyjaźni dla Francji.

Zgoda Syndykatów bryt. na politykę rządu

Londyn. — Zjazd Syndykatów brytyjskich zgodził się na politykę rządu w sprawie nie podwyższenia zarobków pod warunkiem nie podwyższenia cen a raczej zniżki przez obniżenie zysków.

★

Narady Partii Pracy z S.F.I.O.

PARYŻ. — Komitet kierowniczy francuskiej Partii Socjalistycznej naradzał się w środę nad zagadnieniami, które sekretarz generalny Partii, p. Guy Mollet omówi z przedstawicielami laburzystów w Londynie. P. Guy Mollet wyjechał do Londynu w czwartek.

✶

Zjazd syndykalistów w sprawie planu Marshalla

Londyn. — Brytyjskie Związki Zawodowe zwołują na 8-go marca zjazd Związków Zawodowych krajów zach. Europy w sprawie planu Marshalla. We Francji otrzymały zaproszenie syndykaty „Force Ouvrière i syndykaty chrześcijańskie.

★

Rekordowe wydobycie węgla

Londyn. — Górnicy brytyjscy wydobyli w ostatnim tygodniu 4 miliony 113.100 ton węgla, uzyskując wyższe wydobycie aniżeli w ubiegłym tygodniu o 113.100 ton oraz 619.100 ton więcej, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. Główną przyczyną zwiększonego wydobycia jest zwiększona ilość pracujących w sobotę.

Państwowy Zarząd kopalni węgla w W. Brytanii ujawnił, iż obecne zapasy węgla wynoszą 15 milionów ton, podczas gdy w roku ubiegłym obliczane były jedynie na 5 miln.

Strajk 3.000 górników w południowej Walii

Londyn. — W kopalniach południowej Walii przystąpiło wbrew woli Związku Zawodowego do strajku w środę 3 tysiące górników, by zaprotestować w ten sposób i wyrazić swą solidarność z 300 górnikami, którzy nie chcieli wyjechać na wierzch, gdyż państwowy Zarząd węglowy planował zamknięcie jednego z tamtejszych szybów z powodu słabej wydajności. 300 górników pracujących w tym szybie odpowiedziało protestem i okupowaniem szybu.

Zarząd państwowy wystąpił ze skargą do sądów przeciwko wielu górnikom o nie dotrzymanie warunków umowy o pracę i przeszkadzanie zarządowi w wykonywaniu planów przewidzianych przez rząd.

Przymrozki we Francji — śnieg w Nimes i Aix-en-Provence

PARYŻ. — W całej Francji nastąpiło obniżenie temperatury. Prawdziwie wiosenna pogoda, trwająca od kilku tygodni, ustąpiła ostatnio w północnej Francji przymrozkom. We Wschodniej Francji, w Nantes i okolicy termometr wskazywał w czwartek 7 stopni, w Lyonie i Rennes 4 stopnie, w Paryżu i w północnej Francji 3 stopnie. Nad Morzem Śródziemnym, gdzie niedawno notowano 12 i 14 stopni ciepła, temperatura spadła do + 5° w Marsylii, do + 6° w Biarritz i w Bordeaux, w Dijon 1°, w Rouen 2° w Hawrze 3°.

Z Nimes i Aix-en-Provence donoszą o opadach śnieżnych, z Nantes o gwałtownej wichurze.

—:-:—

Manifestacja stu tysięcy pocztowców włoskich

Rzym. — Włoska Konfederacja Pracy wydała komunikat, w którym oświadczyła, iż w dniu 18 lutego br. pomiędzy 8 i 9 godziną rano przystąpiło do godzinnego strajku ponad 100 tysięcy pocztowców. Godzinny strajk pocztowców włoskich miał na celu poprzeć żądania w sprawie podwyżki płac.

7-my dzień procesu Kasznicy i towarzyszy

WARSZAWA. — Rozgłośnia radia warszawskiego streszcza przebieg procesu Kasznicy i towarzyszy, należących do N. S. Z., O. N. R. oraz Stronnictwa Narodowego. Oskarżona Sokołowska-Żelazowska [illegible] 1945 roku [illegible] kurierką na trasie Warszawa — Kraków — Zakopane.

W Krakowie zetknęła się oskarżona z Kasznicą, od którego odbierała przesyłki listowe i przekazywała je wraz z pieniędzmi do Zakopanego na umówione miejsce. Kasznica zetknął wreszcie Żelazowską z Jastrzębskim, którego oskarżona wprowadziła we wszystkie tajemnice swej pracy. Wraz z Jastrzębskim, zbierającym materiały wojskowe i polityczne, oskarżona organizowała zbiórki pieniężne na pomoc dla oddziałów podziemnych N.S.Z.

Wielokrotnie Sokołowska-Żelazowska przewoziła większą gotówkę z różnych stron Polski dla Kasznicy i jego sztabu.

Rozłam między komunist. i resztą stronnictw w Czechosłowacji

PRAGA. — Na piątek zwołane zostało specjalne posiedzenie gabinetu czeskiego dla omówienia sytuacji, jaka powstała w łonie gabinetu między komunistami a resztą [illegible] obecnie minister Nosek przybędzie w piątek na zebranie gabinetu, by udzielić wyjaśnień.

Czeska prasa komunistyczna głosi, iż większość rządowa zmierza do spowodowania przesilenia rządowego, by doprowadzić do stworzenia nowego rządu bezpartyjnego, przy pomocy którego komuniści zostaliby odsunięci od zasadniczych decyzyj na losy państwa.

Prasa zaś nie komunistyczna dowodzi, że komuniści pragną za wszelką cenę opanować wszystkie kluczowe stanowiska w administracji państwa.

Konferencja praska przeciw przemianom w zachodnich Niemczech

PRAGA. — Po zakończeniu konferencji w Pradze trzej ministrowie: Polski, Czechosłowacji i Jugosławii wydali wspólnie zredagowany komunikat, następującej treści: [illegible]

NACJONALIZM NIEMIECKI

Rządy trzech państw oświadczają, iż „akcja [illegible] Polsce, narodom całej Europie.

Trzej ministrowie nalegają na konieczność wzmocnienia w Niemczech sił demokratycznych i jedności obejmującej całe Niemcy.

Deklaracja powiada następnie, iż sprawa demilitaryzacji w Niemczech zachodnich, jako też rozbiórka fabryk pierwszej kategorii pracujących na rzecz wojny zostały poniechane, podobnie jak denazyfikacja. Nie należy też do rzadkości powoływanie na poważne stanowiska wielu dawnych czynnych hitlerowców.

POTENCJAŁ WOJENNY NIEMIEC

Rządy trzech państw słowiańskich stwierdzają z przykrością fakt, iż mocarstwa zachodnie dały pierwszeństwo Niemcom w odbudowie, zamiast ofiarom ich napadów wojennych. Odbudowa Niemiec pod względem gospodarczym przed innymi krajami zniszczonymi przez agresję niemiecką jest najwyższą niesprawiedliwością i pomijaniem najżywotniejszych interesów europejskich. Polityka zaś tz. pomocy Marshalla zmierza między innymi do odbudowy zachodniego państwa niemieckiego, którego potencjał wojenny będzie znowu stałą groźbą dla pokoju Europy. Mocarstwa zachodnie nie pozwalają, by Niemcy płacili odszkodowania Czechosłowacji, Jugosławii i Polsce, w ramach zobowiązań ustalonych przez układy w Poczdamie, nie mówiąc o płaceniu odszkodowań dla Rosji z tz. bieżącej produkcji.

Wobec tego trzej ministrowie, ogłaszając powyższą deklarację, pragną zwrócić uwagę na zbliżające się ponowne niebezpieczeństwo od strony Niemiec odbudowywanych przez mocarstwa zachodnie. Deklarację powyższą uważają trzej ministrowie jako „przestrogę dla aliantów zachodnich", którzy powinni szukać porozumienia z Rosją, gdyż przyszły pokój w Europie może być odbudowany jedynie w ramach ścisłej współpracy dawnych wielkich Aliantów wojennych. Wszelkie zaś poczynania mocarstw zachodnich bez udziału Rosji i innych państw bezpośrednio zainteresowanych zagadnieniem niemieckim, jest uważane w tych państwach za pogwałcenie układów poczdamskich i jałtańskich. Rękojmią bezpieczeństwa w Europie, głosi w końcu deklaracja, jest współpraca mocarstw nad zlikwidowaniem w Niemczech historycznego „parcia na Wschód", oraz rozciągnięcie międzynarodowej kontroli nad przemysłem niemieckim i całym potencjałem gospodarczym Niemiec.

Zwycięstwo zwolenników Wallace'a w wyborach uzupełniających do Kongresu w Nowym Jorku

Nowy Jork. — W wyborach uzupełniających do Kongresu w jednej z dzielnic Nowego Jorku, które odbyły się we wtorek, kandydat „Amerykańskiej Partii Pracy, czyli Wallace'a, Isackson zwyciężył, otrzymując 22.697 głosów, bijąc Proppera z Partii Demokratycznej, który uzyskał tylko 12.578 głosów podczas gdy Republikanin De Negris, zdobył zaledwie 1.482 głosy.

—:-:—

John Costello premierem Irlandii w miejsce de Valery

DUBLIN. — W głosowaniu na premiera Irlandii de Valera uzyskał 70 głosów, a przeciwnik jego John Costello z partii Fine Gael 75. De Valera był premierem przez 16 lat, podczas których partia jego miała większość w parlamencie.

John'a Costello, liczącego 56 lat, poparły Narodowa Partia Pracy, Republikanie, Partia Chłopska i Niezależni.

—:-:—

Gen. Prugar-Kettling zmarł

Warszawa. — W dniu 18 lutego br. zmarł w Warszawie generał Prugar-Kettling, były dowódca Drugiej Dywizji polskiej we Francji w 1939-40, a obecnie Szef Gabinetu marszałka Żymierskiego.

Zmarły generał liczył lat 57. W r. 1940 Zmarły przeprowadził większość dywizji do Szwajcarii, gdzie była internowana. Po wyzwoleniu Polski, gen. Prugar-Kettling wrócił do Polski.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra Rose przybyła do Paryża, by podjąć rozmowy z rządem francuskim na temat nowego układu handlowego.

LONDYN. — Prezydent Chile Widela po przybyciu na wyspę Greenwich, należącą do archipelagu falklandzkiego, wygłosił przemówienie, podkreślając, iż na tej wyspie Chile założyło pierwsze swe bazy morskie.

LONDYN. — Większość członków Związku zawodowego Lekarzy brytyjskich obliczanych na 48.00, odrzuciła projekt ustawy rządowej o służbie lekarskiej w obecnym jej brzmieniu.

BRUKSELA. — Sąd wojskowy w Brukseli skazał na karę śmierci agenta gestapo, Jan Carlier, Skazany był odpowiedzialny za wydanie Niemcom wielu patriotów belgijskich.

FRANKFURT. — Delegacja szwedzka przybyła do stref amerykańsko-brytyjskiej w sprawie zawarcia układu handlowego.

WASZYNGTON. — W czasie konferencji prasowej w środę Marshall oświadczył, iż spór argentyńsko - chilijsko - brytyjski będzie załatwiony w łonie państw zainteresowanych.

Po strajkach w Belgii

Bruksela. — Pismo komunistyczne „Czerwony Sztandar" przyznało, że poparcie przez komunistów ruchu strajkowego zakończyło się niepowodzeniem. [illegible]

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Społeczeństwo żydowskie a sprawy polskie"

Uczuwam po prostu wewnętrzną potrzebę napisania kilku słów do p. redaktora Kwiatkowskiego. Wpierw o sobie: Jestem Żydem, przebywającym od przeszło roku na emigracji we Francji. Pochodzę z Małopolski Wschodniej, życie swoje spędziłem do wybuchu wojny jako t. zw. „inteligent pracujący". Nigdy z handlem, przemysłem czy też czymś podobnym nie miałem nic wspólnego. Okupację hitlerowską przeżyłem również w mym mieście rodzinnym, po zmianie zaś okupanta przeniosłem się na Śląsk jako t. zw. „repatriant", gdzie dalej pracowałem w swoim zawodzie. Wyjechałem z mojego Lwowa, bo nie odpowiadał mi „reżim" (popularne słowo powojenne). Polskę opuściłem dlatego, bo w ślad za mną z „rodzinnego sowieckiego Lwowa" podążył tenże reżim. Dusiłem się w warunkach „tam" obecnie panujących, w warunkach, o których mógłbym dużo, bardzo dużo powiedzieć. Chciałem wreszcie odetchnąć i żyć atmosferą wolnego człowieka.

Nie znałem i w dalszym ciągu nie znam języka francuskiego [illegible] w pierwszych dniach mojego pobytu w Paryżu numer „Narodowca". [illegible]

A teraz kilka słów ogólnych. [illegible]

Główny argument, [illegible]

[illegible] dziwić Żydom lwowskim, że zachowaniem swoim dali wyraz wyborowi zła niewątpliwie mniejszego?

Na sztandarze „Narodowca" wyczuwam trzy wyryte hasła: Polska, Demokracja i Wiara. Wszystkie te trzy momenty wykluczają — wydaje mi się — antysemityzm. Nie chcę po prostu wierzyć w to, aby celem „Narodowca" było rzucenie tej całej masy lojalnego społeczeństwa żydowskiego na emigracji w ramiona „Gazety Polskiej". My Żydzi polscy — na równi z Wami odcinamy się od Wajnsztoków, Halpernów i innych.

Będę szczęśliwy jeżeli Panowie „sine ira et studio" zastanowicie się nad tymi kilkoma słowami.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jeden z innych.

Od Redakcji.

Zamieszczenie powyższego listu niech będzie dalszym dowodem, że odpowiadając we własnej obronie na ataki, zarzucające nam brak patriotyzmu a dokonywane przez ludzi nie zaliczających siebie dawniej do narodowości polskiej — bo w ogóle nie przeciwnych walce o niepodległość Polski — mamy na myśli tylko te grupy osób walczącą z nami. Pod ludźmi pochodzenia niepolskiego rozumiemy zresztą także takich, którzy zajmują w Polsce dzisiejszej wpływowe stanowiska, choć wyzbyli się dawnej obywatelstwa polskiego, albo też w ogóle go nie mieli, a wcale nie są pochodzenia żydowskiego, jak to powszechnie wiadomo.

Są to prawdy bolesne dla Polaków. Przemilczeć ich nie wolno dlatego tylko, że mogą być źle zrozumiane.

Natomiast jesteśmy przeciwnikami wszelkiej nienawiści nie tylko rasowej, ale nienawiści w ogóle. Nienawiść bowiem jest namiętnością niechrześcijańską, szkodzącą zresztą przede wszystkim temu, kto ją żywi, bo czyni go ślepym na rzeczywistość. Dla narodu żydowskiego, który w tej wojnie tak wiele wycierpiał od wspólnego wroga, mamy szczere i głębokie współczucie i ze szczerą sympatią śledzimy jego wysiłki do odbudowy swojej dawnej ojczyzny. Cieszymy się, że list powyższy zamieszczony dał nam sposobność do ponownego stwierdzenia tych prawd i zasad naszych.

Gesty i słowa powitania wśród narodów

Każdy naród posiada swoje tradycje i zwyczaje, które przechodzą z pokolenia w pokolenie, trwające wiecznie, mimo że świat cały idzie z postępem wiedzy, że nowe odkrycia i wynalazki zmieniają coraz bardziej nasze życie społeczne.

Rozpatrzmy choćby dla przykładu sprawę powitania między ludźmi. Normalnie, kiedy spotykają się dwie osoby, wykonywują one pewien gest i wymieniają pewne słowa, wyrażające radość z okazji tego spotkania. Mężczyźni zdejmują kapelusze, kobiety pochylają głowy; towarzyszący uścisk ręki jest również świadectwem szczerego zadowolenia i przyjaźni. Istnieją także inne sposoby wyrażenia swych uczuć przy spotkaniu, i tak:

Japończycy zdejmują pantofel, Lapończycy dotykają się wzajemnie nosami, Tybetańczycy wyciągają języki i pocierają prawe ucho prawą dłonią, Chińczycy składają ręce na piersi i pochylają się lekko ku przodowi, Hindusi przykładają rękę do czoła, tubylcy z wyspy Lemurec i Palas chwytają się nawzajem za nogi, i t.d.

Z gestami idą w parze słowa. W każdym narodzie brzmią odmiennie, chociaż każde z nich wyraża na swój sposób tęsknotę człowieka do człowieka i troskę o wzajemne szczęście.

Francuzi witają się słowami: „Comment allez-vous?" *(Jak się macie?), Anglicy i Amerykanie:* „How do you do?" *albo* "How are you?" *(Jak idzie? Jak się czujecie?), Niemcy:* „Wie befinden Sie sich?", *(Jak się znajdujecie?), Włosi:* „Come va?" *(Jak idzie?), Z innych narodów europejskich warto zanotować następujące: Duńczycy mówią:* „Żyjecie dobrze?", *Szwedzi:* „Czuje się (pan, pani) pełen wiary i mocy?", *Rosjanie:* „Bądźcie pozdrowieni?" *(Zdrastwujtie), Polacy:* „Bóg z wami" *lub* „Jak się powodzi?" *Persowie wyrażają się bardziej egzotycznie:* „Oby twój dzień nigdy nie zmalał!" *W Egipcie, gdzie klimat jest gorący, ludzie mówią do siebie:* „Czy oddychacie zdrowo?" *a w Maroku:* „Oby poranek był piękny!"

Jak więc widzimy, „każdy kraj, ma swój obyczaj". Człowiek spotykając człowieka, chociażby był jego wrogiem, używa przecież ustalonej przez wieki formułki, by okazać mu swoją, choćby nawet czasem obłudną, ale zawsze, życzliwość. Fakt ten mówi nam wiele. Ludzie nie stworzeni są po to, by walczyć i nienawidzieć się, ale żyć w zgodzie i miłości bratniej. Czy jednak świat to kiedyś zrozumie?

P. G.

Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej pod Thumeries

(Dokończenie ze strony 1-ej)

U pogrążonych w rozpaczy rodzin.

Sprawozdawca nasz odwiedził dwie z ciężko doświadczonych rodzin: rodzinę śp. Muślewskiej i śp. Szprengerowej. P. Muślewski dowiedział się o katastrofie we wtorek wieczorem od uratowanych koleżanek żony, które przywieziono samochodem. Łudził się nadzieją, że żona znajduje się wśród rannych. W środę rano, wróciwszy z nocnej pracy pojechał na rowerze do Thumeries. W zwłokach złożonych w „salle de fêtes" rozpoznał żonę... Ś.p. Władysławę Szprengerową z Waziers opłakuje rodzeństwo i dwoje dzieci, które zostały zupełnymi sierotami, gdyż ojciec ich zmarł przed pół rokiem na pylicę. Rozpacz rodzin jest nie do opisania.



(Foto: Associated Press)

Ratowanie ofiar w pierwszych momentach po katastrofie. — Ratujący nadludzkim wysiłkiem unieśli lokomotywę i podparli ją grubymi kłodami.

Opowiadania uratowanych.

Ci, którzy zginęli, znajdowali się przeważnie w wagonie za lokomotywą, która wpadła na wagon i zmiotła drewnianą nadbudowę. — Polka, która podróżowała w drugim wagonie opowiada, że jak zwykle była zajęta robótką, gdy nagle usłyszała gwałtowny huk i odczuła wstrząs, który rzucił ją pod ławkę. Kilka osób uratowanych, ogarniętych paniką, rzuciło się do ciągnącego się wzdłuż toru lasu i na oślep biegło przed siebie. Jedna z kontuzjowanych kobiet zatrzymała się dopiero w odległym o 7 km. Flers.

Jako osobliwość przedstawia się fakt, że podczas gdy obydwaj maszyniści ponieśli śmierć na miejscu, obydwaj palacze żyją, lecz są ciężko ranni.

W koloniach, z których pochodzą ofiary, panuje wielkie przygnębienie i żałoba. Nie ma nikogo, kto nie współczułby z dotkniętymi rodzinami a zwłaszcza z dziećmi osieroconymi wskutek zgonu matek.

Naczelnik stacji w Thumeries aresztowany.

W wyniku śledztwa nad przyczynami katastrofy w Thumeries został aresztowany naczelnik stacji Paul Dufour oraz jeden z urzędników, Artur Jonas, lat 49. Dufour oświadczył, że rozmawiał z inżynierem kolejowym, który miał jechać do Douai i który mówił mu, że jest czas, by pociąg odjechał. Wówczas mechanicznie dał sygnał do odjazdu dla pociągu osobowego, zapominając momentalnie, że pociąg towarowy jeszcze nie przejechał. Uświadomiwszy sobie chwilkę później, że pociąg towarowy jeszcze nie przejechał, zatelefonował do dwóch urzędników, pilnujących wjazdów. Niestety, urzędników w owej chwili nie było w kabinie, oddalonej ok. 300 m. od dworca. Przerażony naczelnik wezwał wówczas urzędnika, sprzedającego bilety, by wsiadł na rower i postarał się na skręcie Ollissie zatrzymać pociąg towarowy. Kiedy urzędnik przybył na miejsce, było już za późno.

Dufour i Jonas odpowiedzą za nierozmyślne zabójstwo.

Żałobne uroczystości.

W czwartek o godz. 11-tej odbyło się żałobne nabożeństwo w „salle de fêtes", zamienionej w kaplicę. W obrzędzie uczestniczyły rodziny ofiar, przybyłe do Thumeries specjalnym pociągiem. Zwłoki zostały następnie odwiezione do rodzin.

Zmarłym złożyli hołd m. in.: J. E. ks. kardynał Liénart i wikarjusz gen. Mgr. Bouchendomme; p. Delecourt, pierwszy wiceprzewodniczący rady generalnej dep. Nord; pp. Second i Souvraz z prefektury w Lille; p. Caystal, podprefekt z Douai; p. Chavillon, komendant żandarmerii.

Zgromadzenie Narodowe wyraziło kondolencje rodzinom ofiar. Min. Sprawiedliwości podkreślił, że „sprawiedliwości stanie się zadość". — Komisja skarbowa wyda orzeczenie w sprawie pomocy finansowej dla rodzin ofiar.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Liczba samobójstw w W. Brytanii spadła bardzo poważnie. Oto gdy w 1939 roku zanotowano 6 tysięcy wypadków, obecnie z wielkim zadowoleniem statystycy brytyjscy stwierdzają widoczną poprawę. W 1947 roku opuściło z własnej woli ten ziemski padół jedynie 4 tysiące osób. Widać coraz więcej rozczarowanych do życia osób odzyskało humory i odpędziło wisielcze myśli.... Niech żyje postęp.

■ Pewien nowojorski jubiler wystąpił z projektem, by zastąpić obecne pierścionki małżeńskie noszone na palcach „kolczykami małżeńskimi, na których rytownik wyryłby napis: „Kocham cię". Oczywiście małżonkowie nie mogliby chować pierścionków i udawać wiecznych kawalerów. Kobiety sądzą, że „kolczyki małżeńskie" byłyby bardziej widocznym symbolem jarzma prawnego. Szkoda, że dowcipny jubiler nie zaproponował przykucia małżonka do jego połowy przy pomocy większych kolczyków. Być może dwoje w ten sposób związanych ludzi czułoby się lepiej.

■ Dziennik amerykański „New York Times" nadał telewizyjne swe pierwsze wydania. Odtąd głuchoniemi będą mogli zapoznać się, co się dzieje na tym wspaniałym ze światów. Brak jeszcze rozwiązań na większą skalę w zakresie dzienników dla niewidomych.

■ Narciarze duńscy przygotowują się do występów sportowych w krajacah skandynawskich na wiosnę, pomimo że w Danii śniegi dawno stopniały. Oto statki duńskie przywożą masy śniegu z Norwegii, byle zapewnić narciarzom duńskim stucznie podtrzymywane skocznie i pola dla biegów płaskich. Czego się nie robi dla sportu....

Oddziały brytyjskie wysadziły trzy domy żydowskie

JEROZOLIMA. — Oddziały brytyjskie wysadziły w dniu 16 lutego br. trzy domy żydowskie w starej dzielnicy Jerozolimy, ponieważ domy te były używane przez wyborowych strzelców żydowskich do ostrzeliwania transportów arabskich. Gubernator wojskowy Jerozolimy ostrzegł o tym zainteresowane rodziny żydowskie, tak iż na czas mogły opuścić mieszkania i zabrać swe meble. Władze brytyjskie oświadczają, że z owych domów byli ostrzeliwani w ubiegły piątek żołnierze brytyjscy, a następnie stąd „Irguniści" wykonywali ataki na Arabów.

Fryzura pomysłu p. Antoine nadawana przez telewizję

Mistrz fryzyjerski polskiego pochodzenia, p. Antoine wykończa przed aparatem telewizyjnym najnowszą fryzurę, jaka będzie modna na wiosnę.



(Foto: Associated Press)

20-to letni pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy Rosji z Węgrami

MOSKWA. — W dniu 18 lutego delegacja węgierska z prezydentem Tildym i premierem Dinnyesem podpisała pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy z Rosją. Przy podpisywaniu był obecny marszałek Stalin, Mołotow i członkowie rządu rosyjskiego.

Traktat z Węgrami jest układem podobnym jaki podpisały z Rosją: Jugosławia i Rumunia. Obowiązywać będzie na okres 20 lat.

—:-:—

50 Socjaldemokratów węgierskich opuściło partię „dobrowolnie"

BUDAPESZT. — Wobec tego, że umowa zawarta w Moskwie przyczyni się do jeszcze większego połączenia socjalistów z komunistami, 50 wybitnych polityków z partii Socjaldemokratycznej opuściło dobrowolnie szeregi partii. Wśród nich znajdują się minister przemysłu, wiceprzewodniczący parlamentu węgierskiego, kilku wyższych wojskowych oraz polityków i posłów.

—:-:—

Niepokoje w Libii

TRIPOLI. — Arabowie tutejsi zorganizowali manifestację protestacyjną przeciwko administracji brytyjskiej, na skutek aresztowania Ali Fighi Hassana i Mohameda Tewfika, przewodniczącego i sekretarza partii politycznej „El Kutla", domagającej się niepodległości Libii. Podczas manifestacji rozrzucano ulotki, zawierające groźby pod adresem kolonii włoskiej.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman wyjeżdża 20 lutego br. na kilka dni wypoczynku na Florydę.

Statut nowego „Banku krajów niemieckich"

FRANKFURT. — Brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, gen. Brian Robertson i amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, gen. Lucius Clay, ogłosili statut „Banku krajów niemieckich" dla połączonej strefy brytyjsko-amerykańskiej z siedzibą we Frankfurcie. W razie niepowodzenia rokowań między czterema mocarstwami okupacyjnymi Bank zostanie upoważniony do wprowadzenia nowej waluty dla anglosaskiej strefy okupacyjnej.

Przewidziana jest w statutach możliwość zwiększenia liczby przedstawicieli aliackich w radzie Banku, gdyby inne strefy przyłączyły się do „Banku krajów niemieckich".

Siedzibą Banku jest Frankfurt. Bank ma prawo na obszarach państw, które się zgodziły na jego statut, wprowadzić własne banknoty, pod przyjętymi gwarancjami i starać się o jednolitą politykę bankową wszystkich członków.

„Bank krajów niemieckich" może zarządowi gospodarczemu strefy brytyjsko-amerykańskiej udzielać krótkoterminowych zaliczek nie przekraczających sumy 300 milionów marek, a za zgodą większości dwóch trzecich rady Banku, do 500 milionów marek; są one zagwarantowane wpływami z podatków w strefie anglosaskiej. Kapitał Banku opiewa na 100 milionów marek.

MOSKWA. — Armia Czerwona obchodzić będzie w dniu 23 lutego br. swe doroczne święto.

Czarny rynek w Niemczech

Berlin. — W roku 1947 „zniknęło" w Niemczech 731.000 sztuk bydła, 2.255 świń oraz 1.330.000 owiec. Na podstawie tej oceny pogłowie owiec zmniejszyło się o 52,3%, świń o 35.7%, a pogłowie bydła o 8,4%, nikt natomiast nie może z całą pewnością powiedzieć, gdzie się owe w przybliżeniu 200.000 ton mięsa podziało. Wszyscy jednak wiedzą, że poszły na czarny rynek.

Walka z warstwą chłopską w Jugosławii

Proces 12 kierowników i przyjaciół partii chłopskiej

BELGRAD. — W Zagrzebiu rozpoczął się w dniu 17 lutego br. proces przeciwko 12 członkom jugosłowiańskiej partii chłopskiej, oskarżonych — jak zwykle przy wszystkich takich procesach we wszystkich krajach śr.-wsch. Europy — o zamiar obalenia obecnego reżimu i zgładzenie osobistości z otoczenia marszałka Tito.

Wśród oskarżonych znajduje się 9 studentów uniwersytetu w Zagrzebiu. Między oskarżonymi są: Dr Karol Chunkiewicz, inżynier Iwan Stefanacz i Tomasz Jansikowicz, były poseł Partii Chłopskiej.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż utrzymywali stosunki i bliższą łączność z Clissoldem, brytyjskim attaché prasowym, Randolphem Churchillem, synem byłego premiera W. Brytanii oraz brytyjskim pisarzem Seton Watsonem.

Oskarżeni otrzymać mieli rzekomo od Clissolda instrukcje, by odbudowali Partię Chłopską, której tajna działalność była szeroko znaną począwszy od wiosny 1946 roku i którą dawniej kierował w Kroacji Dr Maczek.

Inżynier Stefanacz miał zorganizować studentów na uczelni w Zagrzebiu. Studenci mieli być wtajemniczeni w wielki spisek, któremu oskarżenie zarzuca zamiar dokonania licznych zabójstw przy pomocy gazów takich jak n.p. fosgen. Gaz ten miał być wprowadzany do sal wykładowych za pomocą wentylatorów specjalnie na wykłady tych osób, które zamierzano zgładzić. Oskarżenie zarzuca również „spiskowcom", iż planowali zatrucie wody przy pomocy zarazka tyfusu.

Wszyscy 12 oskarżeni nosili się rzekomo z zamiarem opanowania Kroacji i nawiązania łączności z kroackim przywódcą chłopskim Maczkiem, przebywającemu obecnie w Stanach Zjednoczonych. Wreszcie oskarżeni mieli zapewnić sobie łączność i pomoc u Aliantów zachodnich. W czasie przewodu sądowego oskarżony Jansikowicz przyjął na siebie całą winę, starając się wykazać niewinność reszty oskarżonych.

65 przeciwników gen. Franco aresztowano w Hiszpanii

MADRYT. — Według komunikatu policji hiszpańskiej, ogłoszonego w środę, 50 członków należących do wojskowej organizacji komunistycznej zostało aresztowanych w Valladolid. W Valencji zaś policja aresztowała 13 członków syndykatów socjalistycznych oraz 2 przywódców komunistycznych. W ten sposób liczba zatrzymanych działaczy lewicowych i śmiertelnych przeciwników reżimu generała Franco wynosi 65 osób. W czasie licznych rewizyj policja miała znaleźć wiele materiału propagandowego jak ulotki, broszury, odezwy i tajne dzienniki.

Niezwykły konkurs rybacki

Około 2 tysięcy osób uczestniczyło w niezwykłym konkursie rybackim, jaki odbył się 31. stycznia 1948 r. na jeziorze Bear w Stanach Zjednoczonych. Wędkarze, ustawieni w koło, łowili ryby przez wyrąb wybity w tafli lodowej. Naokoło oczekiwały samochody, którymi przybyli na miejsce konkursu.



(Foto: Associated Press)

W rosyjskiej okupacji Korei ogłoszono republikę

SEOUL. — Z kół amerykańskich doniesiono, iż w północnej części Korei, która pozostawała dotychczas pod okupacją wojsk sowieckich, Rosjanie ogłosili niezależną Republikę Ludową z własnym rządem, konstytucją i wojskiem. Armia nowej Republiki liczy 200 tysięcy żołnierzy. Armia posiada nowoczesne rosyjskie uzbrojenie, łącznie z dywizjami pancernymi, lotnictwem i ciężką artylerią.

W kołach amreykańskich nie ukrywa się, iż akcja, jaką podjęli Rosjanie ma na celu dowieść, iż po niepowodzeniach Komisji Koreańskiej powołanej przez O.N.Z., której Rosjanie nie udzielili prawa wstępu do północnej Korei, sprawa Korei została rozwiązana jednostronnie po linii rzekomych pragnień Koreańczyków.

Amerykanie nazywają obecny rząd, powołany do życia przez Rosjan „rządem marionetkowym" i zarzucają mu, że stanie się powolnym narzędziem w rękach Rosji.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich, następnym aktem w sprawie Korei będzie wycofanie wojsk rosyjskich z Korei północnej i wezwanie Amerykanów, by uczynili to samo w Korei południowej.

Cały problem znajduje się jednak na porządku obrad t. zw. Małego Zgromadzenia O.N.Z.

—:-:—

Amerykańska Federacja Pracy zwołuje Konferencję Związków Zawodowych w sprawie planu Marshalla

WASZYNGTON. — Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy, William Green oświadczył we wtorek, iż A.F.P. postanowiła zwołać do Brukseli na koniec marca br. Konferencję Związków Zawodowych. Zgromadzi ona przedstawicieli Związków Zawodowych tych państw, które w przyszłości będą korzystać z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla.

Green dodał, iż decyzja ta zapadła wbrew postawie Światowej Federacji Związków Zawodowych opanowanych przez większość komunistyczną.

—:-:—

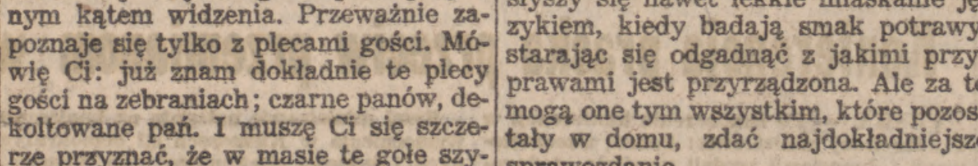
Sesja jesienna Zgromadzenia Org. Nar. Zjedn. odbędzie się w Paryżu

NOWY JORK. — Sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie, który ostatnio odwiedził stolice państw Europy Zachodniej w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca na następne posiedzenie ogólnego Zgromadzenia O.N.Z. przedłożył raport z podróży specjalnej komisji O.N.Z., złożonej z dziewięciu członków. Komisja jednomyślnie zadecydowała, że przyszła ogólna sesja Zgromadzenia O.N.Z. odbędzie się w Pałacu Chaillot w Paryżu. Sesja rozpocznie się 21 września br.

—:-:—

600 urzędników O.N.Z. przybędzie we wrześniu do Paryża

NOWY JORK. — Donoszą, że wybór Paryża jako miejsca następnej ogólnej sesji Zgromadzenia O.N.Z. zapadł m. inymi także ze względu na zmianę stosunku do dolara, zmniejszającą koszty sesji. Z chwilą ogłoszenia decyzji wśród 3.000 urzędników O.N.Z. zapanował ożywiony ruch. Wielu z nich chciałoby wraz z kierownikami odbyć przejażdżkę do Paryża. Tymczasem z trzech tysięcy zostanie wybranych jedynie sześciuset, którzy przybędą już w okresie letnim, by przygotować prace dla sesji plenarnej O.N.Z. przewidzianej na połowę września.



65) (Ciąg dalszy)

Mój bezczelny towarzysz zagląda mi przez ramię, podpatrując co piszę: właśnie mi oświadczył, że zużyłam już wszystkie przymiotniki do określenia zachwytu, jakie nasz język posiada. Ani się nie marzy! Przecież jeszcze nie powiedziałam: świątecznie, przemiło, czarująco, upajająco, cudownie, wspaniale! Ale niniejszym czynię to uroczyście.

Bo tylko te wyrażenia w pełni odpowiadają obecnemu nastrojowi chwili. A może i ja powinnabym trzy razy stuknąć w stół?...

Ukłony

Twoja Helga.

—:-:—

CZTERNASTE SPRAWOZDANIE

Vingershof, dn. 21 czerwca 1930 r.

Kochana Greto!

Serdeczne dzięki za list, który zastałam dzisiaj po powrocie z miasta. Tylko nie przypuszczaj czasem, że bez przerwy bawiłam w mieście, od chwili gdy Ci przesłałam mą ostatnią kartę. Tym razem to nie była, niestety, podróż dla przyjemności.

Pokojówka pani Bever - Hansen znowu dostała ataku ślepej kiszki i tym razem musiała się poddać operacji. Pani Bever zaprosiła na wieczór gości i czuła się wielce nieszczęśliwa i pokrzywdzona. Zaraz też zatelefonowała do swej matki. I naturalnie zostałam natychmiast do niej odesłana w moim odświętnym mundurku. Ledwie przyjechałam na czas, żeby talerze rozstawić na stole.

Przez cały ten okres mej służby już nabrałam rutyny i teraz wszystko idzie jak po maśle. W dawnych dobrych czasach, kiedy jeszcze nie posiadałam kunsztu podawania do stołu, starałam się zawsze wcisnąć przemocą półmiski między gości, przeważnie z takim rezultatem, że głowy sąsiadów z impetem odskakiwały od siebie, aż talerze i szklanki drżały na stole. Ale obfita ilość karcących spojrzeń gospodyni domu stopniowo pouczyła mnie używania lepszych metod. Teraz z wdziękiem unoszę półmisek ponad wyondulowane i wypomadowane głowy, opuszczając go znowu na odpowiednią wysokość przed tym, który ma się zaopatrzyć w daną potrawę.

Nawet nauczyłam się już pół uchem przysłuchiwać mniej lub więcej interesującym rozmowom w czasie, gdy pełnię swoją powinność.

Kucharka zapatruje się na ludzi, jak na maszyny do jedzenia. Pokojówka jeszcze nie doszła do takiego pesymistycznego poglądu na świat, ale i ona również patrzy na gości pod specjalnym kątem widzenia. Przeważnie zapoznaje się tylko z plecami gości. Mówię Ci: już znam dokładnie te plecy gości na zebraniach; czarne panów, dekoltowane pań. I muszę Ci się szczerze przyznać, że w masie te gołe szyje i falujące włosy działają szalenie nużąco.

Uczy się człowiek wielu rzeczy o ludziach, nawet jeżeli jest tylko pokojówką i ogląda ich jedynie z tyłu.

Najmniej interesują się jedzeniem młode dziewczęta, poniżej lat dwudziestu. W ogóle nie mają pojęcia o tym co jedzą, dopóki nie ma deseru. Potem może się zdarzyć w tym radosnym nastroju, że smak kremu, albo lodów dotrze na chwilę do ich świadomości. Damy w wieku od 20 — 40 lat dzielą prawie równomiernie swe zainteresowanie pomiędzy potrawy i flirt. A znowu starsze panie rozkoszują się jedzeniem; nawet najbardziej zajmująca rozmowa sąsiada, ani też myśl o własnym wyglądzie nie jest w stanie im przeszkodzić. Panowie przeważnie jedzą chętnie i dużo. Ale jeżeli potrawy są zbyt kunsztownie przybrane, a naturalny ich smak zamaskowany został sosami i innymi przyprawami, wówczas panowie są nieco ostrożni.

Nie zastanawiając się ani chwili, podjęłabym się na każdym zebraniu towarzyskim wskazać te panie, które są dobrymi gospodyniami. Poznaje się je po wyjątkowo przenikliwym spojrzeniu, jakim mierzą stół. Czasami usłyszy się nawet lekkie mlaskanie językiem, kiedy badają smak potrawy, starając się odgadnąć z jakimi przyprawami jest przyrządzona. Ale za to mogą one tym wszystkim, które pozostały w domu, zdać najdokładniejsze sprawozdanie.

Małżonkowie przeważnie nie umieją nic innego opowiadać, niż to, że dostali rybę i jakieś mięso i że pani Jensen była ubrana w coś różowego, a pani Berg miała jakieś czarne frendzle. Za to żony ich o wiele więcej dostrzegły. Na przykład, że ten przepiękny obrus adamaszkowy, albo został odziedziczony, albo też musiał być kupiony na licytacji, ponieważ był na nim wyhaftowany inny monogram, niż początkowe litery imienia i nazwiska gospodarzy. Że monogramy na serwetkach były w rogu, a nie na środku. Że gospodarze za rok będą obchodzili srebrne wesele, jeżeli obliczyć lata podług ich ślubnej daty, wyrytej na łyżkach i na widelcach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

LUTY
20
Piątek

Dziś: Leona b.
Jutro: Feliksa b.
Pojutrze: Eleonory

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 15.657
—:-:—
Zamówienia wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Wielki językoznawca i specjalista od języków słowiańskich, profesor Jan Rozwadowski powiedział kiedyś, iż „język polski jest tak piękny i niewyczerpany, iż nie tylko Polacy, ale i cudzoziemcy chętnie studiują go, by poznać tajemnice trudnego języka słowiańskiego".

Zapewne dlatego amerykańskie Towarzystwo wydawnicze „Ottenheimer Publishers" z Baltimore w stanie Maryland opracowało „Samouczek języka polskiego, nowy system"... Zajął się tym nowym systemem „Niejaki X." w „Dz. Zach." i stwierdza, że ciekawy czytelnik znajdzie tam istotnie wspaniałe studium, jak się nie powinno badać i poznawać języka, zwłaszcza tak trudnego, jak język polski. Każdy natomiast znajdzie tu kopalnię śmiechu i humoru językowego, wynikającego z nieznajomości podstawowych zasad językowych.

Dla smakoszy polecamy zapamiętać, iż w Baltimore radzą żądać w restauracjach polskich: „Proszę nogę od baraniny"... na „taliszu", albo... „jerzoro od woła"....

Przyjaciele języka polskiego w Baltimore objaśniają podróżnika, że udaje się na „sztymer", statek zaś handlowy nazywa się „kupiec maczynia". W hotelach zaleca Ottenheimer wynajmować „pokuje", przy czym odróżnia „pokuj do siedzenia", „pokuj do malowania" od „spalni". Po dobrym obiadku można wejść zamiast do kawiarni do „domu publicznego". (Tak nazywa knajpę).

Na kolejach istnieje rozróżnienie na „ekspress kolej", „ordynarną kolej" i „pakunkową kolej". Po przybyciu do wagonów klienci mają się nawzajem zapraszać do zajęcia miejsca za pomocą następującej formuły ottenheimerowskiej: „Weż swoje siedzenie" i opowiadaj czy „psyjemna papróż". Na „sztymerach" natomiast podróżni schodzą do „shańjty", czyli do kabiny, gdyż „bałwan jest silny" na morzu. Wszak w okresie lata, czyli mówiąc zreformowanym w Baltimore językiem w „latowe powietrze", „oceany i murza" pełne są „silnych bałwanów".

Gdyby profesor Rozwadowski mógł przeczytać te wypociny niefortunnych nauczycieli języka polskiego, zakazałby z pewnością grzebać cudzoziemcom w języku polskim, o którym Juliusz Słowacki w „Beniowskim" napisał to pamiętne zdanie: „Chodzi mi o to, aby język polski piękny, giętki powiedział to, co pomyśli głowa, aby był czasem szybki, zwinny i jak piorun prędki, a czasem smutny, tęskny, jako pieśń stepowa".

Wysokość depozytów banknotów 5.000-fr. według zawodów

Z poniższej tabeli wynika, że największą liczbę banknotów 5.000-frankowych złożyli rolnicy. Mniej liczni są kupcy i przemysłowcy, ale w tej kategorii przypadają wysokie sumy na poszczególnych deponentów. Najliczniejszą kategorię stanowią zarobkujący, ale przeciętna depozytów jest niska.

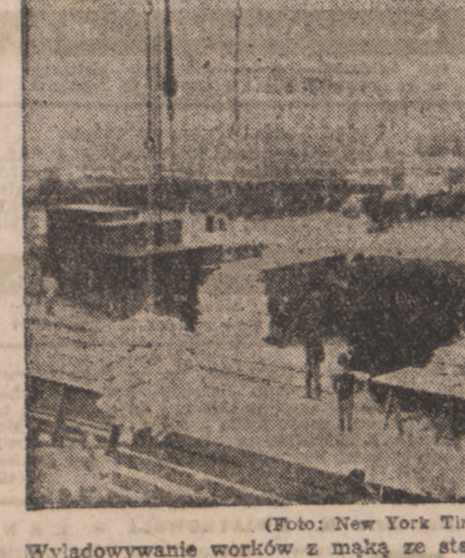
Zawody	Depozyty (tysiące)	Ilość złoż. banknoty (tysiące)	Ilość banknotów na 100 deponentów
Zarobkujący . .	2.650	10.190	260
Rolnicy	1.965	20.420	1.040
Przemysłowcy . .	55	950	1.710
Kupcy	600	7.640	1.300
Zawody wolne .	190	1.340	730
Rzemieślnicy . .	540	3.170	580
Rentierzy i pensjonowani	590	3.040	510
Funkcjonariusze .	800	3.140	390
Osoby prawne (towatrzystwa, spółki itd. . .	145	3.180	220
Różne	1.150	4.940	430

—:-:—

Konsulat Francji w Leodium konsulatem generalnym

Paryż. — Rząd francuski postanowił konsulat Francji w Leodium podnieść do godności konsulatu generalnego, przychylając się do życzenia ludności walońskiej.

Pomoc amerykańska dla Francji



(Foto: New York Times)
Wyładowywanie worków z mąką ze statku amerykańskiego „North Western".

Wieści z Polski

Wezwanie do walki z najgroźniejszym wrogiem: chorobami wenerycznymi

Kraków. — W „Dz. P." prof. dr Fr. Walter ogłasza apel, w którym wzywa do walki z chorobami wenerycznymi, jako wrogiem najgroźniejszym. W apelu czytamy m. i.:

„Narody, które rozpoczynają walkę z życiem, zdążają do upadku, popełniając samobójstwo. A dzieje się to wówczas, gdy lekkomyślnie pozwalają chorobom skracać życie. Naród, który nie przeciwstawia się, nie zwalcza i nie zapobiega chorobom — musi zginąć.

CHOROBY NAJGROŹNIEJSZE

W szeregach chorób, zagrażających życiu narodów, choroby zakaźne zajmują stanowisko wyjątkowe, a wśród nich choroby weneryczne i to bez względu na ścisłe skojarzenie mechanizmu zakażenia z działaniem instynktu płciowego, jednego z najsilniejszych instynktów ludzkich.

Plagą zagrażającą każdemu krajowi, są choroby o charakterze społecznym, jak gruźlica, rak i choroby weneryczne, powodujące olbrzymie szkody nie tylko dla osobnika nimi dotkniętego, ale także dla społeczeństwa i państwa. Nie jednostka więc ponosi szkodę, ale cała grupa społeczna cierpi i ginie. Powstaje bowiem skarłowaciałe społeczeństwo, wyniszczałe, kaleki i inwalidzi, zmniejsza się naturalny przyrost ludności, a najważniejsza przyczyna tych szkód istnieje nadal, stałe źródło zakażenia. Chorzy, dotknięci chorobami weneryczymi, zakażają drugich lub płodzą potomstwo niezdolne do życia, ginące szybko lub nieuleczalnie schorzałe, będące ciężarem rodzin własnych i społeczeństwa. Zakłady dla nieuleczalnych, zakłady dla niewidomych, niedorozwiniętych umysłowo dzieci, obłąkanych, stanowią wybitną pozycję w budżetach państw.

Im dłużej trwają choroby, tym więcej ludzi jest chorych. Choroby weneryczne jako choroby odznaczające się przebiegiem przewlekłym, są tym więcej niebezpieczne, że ludzie nimi dotknięci są stale trwającym źródłem nowych zakażeń i wzrostu dalszych przypadków chorobowych. Choroby weneryczne są więc chorobami narodów. Skracając życie, powodują niepłodność i śmiertelność dzieci, przyczyniają się do zmniejszania się liczby ludności, przez co powodują zaburzenia w polityce populacyjnej.

Do niedawna jeszcze wysuwano miastowy charakter chorób wenerycznych na naczelne miejsce. Dziś charakter ten się zmienił, bo wieś dotknięta jest również chorobami wenerycznymi i to wcale w niemałym nasileniu. Klęski, spadające na kraj, zwłaszcza wojny, konieczność poszukiwania pracy w miastach a mieszkań w okolicach podmiejskich i wiejskich, wędrówki i przesiedlenia ludności jeszcze więcej przyczyniają się do szerzenia się zakażeń wenerycznych na okręgi wiejskie, bądź co bądź dotychczas oszczędzane. Dziś należy uświadamiać każdego o ich znaczeniu, grożącym klęską ogółowi społeczeństwa. Należy przekonać każdego o konieczności walki z nimi i wciągnąć go na listę jako żołnierza, gotowego do walki o swoje zdrowie, swoich najbliższych i społeczeństwa".

Odzież od Rady Polonii Amerykańskiej

Rada Polonii Amerykańskiej przysłała Centralnemu Komitetowi Opieki Społecznej w Warszawie 1.215 skrzyń odzieży, zawierających: ubrania męskie, suknie, bieliznę, bucki oraz żywność w postaci soków, pożywek itp. Dary zostały rozdzielone pomiędzy najbardziej zniszczone wojną województwa. Najwięcej otrzymało woj. rzeszowskie — 202 skrzynie, wrocławskie — 200, śląsko-dąbrowskie ze szczególnym uwzględnieniem pow. opolskiego ok. 150. Dary amerykańskie rozdzielają podopiecznym Komitety Opieki Społecznej.

Nowy poseł Danii w Warszawie

Warszawa. — Do Warszawy przybył z Kopenhagi nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff. P. Eickhoff jest dyplomatą zawodowym.

Tygodnik poświęcony polityce międzynarodowej

Warszawa. — Wyszedł świeżo z druku pierwszy numer dwutygodnika politycznego pn. „Przegląd Międzynarodowy". Redaktorem jest Jerzy Pański. Redakcja pisze we wstępie:

„Będziemy się starali możliwie obszernie i wszechstronnie oświetlać wszystkie aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej i ściśle z nimi związane sprawy gospodarcze. Będziemy omawiali szeroko zagadnienia naszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej ze światem, w przekonaniu, iż ta współpraca właśnie służy najlepiej dziełu pokoju".

Otwarcie wystawy czechosłowackiej urbanistyki

Warszawa. — W gmachu Muzeum Narodowego odbyło się uroczyste otwarcie wystawy czechosłowackiej urbanistyki i budownictwa wnętrz.

Obuwie po 3.500 do 6.000 zł.

Warszawa. — Powszechne Domy Towarowe rozprowadzają znaczną część importowanego obecnie, w celach interwencyjnych, taniego obuwia czeskiego. W grudniu r.ub. i styczniu br. sprzedano we wszystkich PDT — 75 tysięcy par, w tym 50 proc. obuwia roboczego.

Do maja br. przewiduje się rozprowadzenie za pośrednictwem sieci PDT jeszcze ok. 175 tys. par obuwia importowanego z Czechosłowacji. Ceny tego obuwia wahają się od 3.500 — 6.000 zł. za parę.

Poszukiwania w Tatrach

Kraków. — Naczelne władze turystyki zainteresowały się hipotezą o istnieniu w Polskich Tatrach systemu jaskiniowego, podobnego do istniejącego po stronie słowackiej.

Nowa turbina dla Białegostoku

Białystok. — Centralny zarząd energetyczny postanowił przyznać elektrowni w Białymstoku nową turbinę o mocy 14 tys. kilowatów. Turbina będzie wykonana w Szwecji. Po jej zainstalowaniu elektrownia białostocka zaspokoi całkowicie potrzeby miasta.

Za plotkarstwo

Szczecin. — Przed Rej. Sądem Wojskowym rozpatrywana była rozprawa przeciwko H. Jabłonowskiemu prac. PKP zam. w Gryficach, oskarżonemu o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Rej. Sąd Wojskowy skazał go na 2 lata więzienia oraz całkowitą utratę mienia.

Termin procesu Förstera ustalony

Gdańsk. — Proces b. gauleitera Förstera rozpocznie się w dniu 27 lutego w sali Polonia w Gdańsku - Wrzeszczu. Rozprawie przed Trybunałem Sądu Najwyższego przewodniczyć będzie sędzia Sądu Najwyższego Rybczyński.

Ogólnopolska wystawa malarska

Poznań. — W pawilonach Targów Poznańskich odbędzie się w maju z inicjatywy Min. Kultury i Sztuki oraz Związku Polskich Artystów Plastyków ogólnopolska wystawa pracy wszystkich plastyków zrzeszonych w ZPAP. Inicjatorzy wystawy spodziewają się nadesłania ponad 3.000 prac. Z wystawy tej zostanie wybranych ok. 300 prac na Salon Doroczny, który będzie pokazany w czerwcu w Muzeum Narodowym w Warszawie, a następnie w Krakowie.

Eksport słodu do Belgii

Wrocław. — Zjednoczenie Przemysłu Fermentacyjnego Okręgu Dolnośląskiego obejmuje zasadniczo 3 gałęzie: piwowarsko-słodowniczą, winiarską i octową. Poza tym we Wrocławiu znajduje się jedyna w Polsce fabryka kwasu mlekowego. Jest ona całkowicie i na nowo zmontowana przez polskiego robotnika i inżyniera w budynkach dawnego browaru. Kwas mlekowy jest artykułem eksportowym.

W roku 1947 wyprodukowało Zjednoczenie we wszystkich zakładach: 16.517.200 litrów piwa, 3.640.450 kg. słodu, 138.029 litrów win owocowych, 114.609 litrów płynnego owocu, 2.503.472 litrów octu spirytusowego i 39.846 kg. musztardy. Plan produkcji branży winiarsko-octowej wykonano w 101 proc., branży piwowarsko-słodowniczej w 129 proc. Plan wykonano nie tylko pod względem ilościowym, ale także i jakościowym. Wina wytwórni państwowych uważane są za najlepsze. To samo odnosi się do piwa, które stawiane jest w rzędzie najlepszych w Polsce. Pod koniec ub. roku wysłano pierwsze partie słodu na eksport do Belgii. Ponieważ dla słodu eksportowanego stawiane są wysokie wymagania, przeto fakt przyjęcia naszego produktu przez odbiorców belgijskich, świadczy najlepiej o jego wysokiej jakości. Zwiększenie produkcji Zjednoczenia zwłaszcza w słodzie i piwie zależne jest w pierwszym rzędzie od polityki zbożowej oraz korzystnych możliwości eksportu słodu.

W roku bieżącym plan produkcji piwa zostaje powiększony o 27 proc., a wina o 60 proc. Obrót za rok ubiegły Zjednoczenia wyraża się sumą 1.000.000.000 zł., a samych podatków zakłady Zjednoczenia płaciły 300 milionów zł. Przeciętne zatrudnienie wynosiło się liczbą 1.400—1.500 pracowników.

Muzeum prehistoryczne

Wrocław. — Muzeum Prehistoryczne we Wrocławiu, pod kierownictwem prof. Uniwersytetu, dr. Jamki, zgromadziło wszystkie dotychczas zebrane wykopaliska z terenu całego województwa. Wśród zbiorów tych znajdują się prastare popielnice grobowe, naczynia domowe z epoki prasłowiańskiej, różnego rodzaju przedmioty itd. W licznych gablotkach umieszczono różne wyroby z brązu i żelaza. W skrzyniach, napełnionych ziemią i gipsem, zachowane są szkielety w tej samej pozycji, w jakiej pogrzebane zostały przed wielu wiekami.

Po ukończeniu uporządkowania zbiorów Muzeum zostanie udostępnione dla publiczności, co nastąpi w połowie b. roku.

Zbiornik wody w Turawie

Opole. — Ogromny zbiornik wodny w Turawie (18 km. od Opola), został ostatnio wykończony. Zbiornik jest nieco mniejszy od otmuchowskiego, (Otmuchów — 100 milionów m. sześc. wody, Turawa — 90 mil.). Wody są w nim spiętrzone do 10 m. ponad poziom terenu. Zbiornik służy do zasilania i regulowania ruchu na Odrze.

Otwarcie żeglugi odbyło się 15 lutego. Pierwsze transporty idą z Wrocławia do Koźla i Gliwic.

Za zabicie kolegi

Wałbrzych. — Zygmunt Michalak, który w dniu 16 listopada ub.r. w Sobięcinie koło Wałbrzycha zabił kolegę Franciszka Gościnego, zadając mu siekierą ranę drążoną czaszki, połączoną ze złamaniem podstawy czaszki i krwawym wylewem mózgu, a następnie zadusił paskiem od spodni i ciało wywlókł w pole dla upozorowania mordu rabunkowego — został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy, Wydział Zamiejscowy w Wałbrzychu, na 15 lat więzienia.

Ujarzmianie stronnictw i likwidowanie opozycji

Warszawa. — Rozłamowiec Wycech, który dzięki Bezpiece stanął na czele warchołów z PSL. zgłosił przystąpienie Polskiego Stronnictwa Ludowego do Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych. — Stanowić to ma „dalszy krok na drodze zjednoczenia" „sił postępowych" w Polsce".

„Życie Warszawy" cytuje fragmenty deklaracji PSL, stwierdzające, że **„...w Polsce Ludowej chłop nie chce i nie może być w opozycji..."**

Tak pisze „Życie Warszawy". Atoli i bez tego powiedzenia cały świat widział, co się wyprawiało z działaczami P.S.L., by ich zmusić do poddania się P.P.R., które opozycji nie znosi. I taką tyranię P.P.R. chce nazywać demokracją!

Dział dla Kobiet

Najlepsza metoda wychowawcza

Jakże bardzo pragniemy, by dzieci nasze wyrosły na dzielnych, prawych, świadomych swoich obowiązków ludzi, o mocnym charakterze — na ludzi, którzy wiedzą, czego chcą.

Tymczasem zapomina się, że nieodzownym warunkiem samodzielności — tego mocnego „ja" — to silna wola, która przejawia się już u najmłodszych dzieci, a którą zwykle za wszelką cenę staramy się złamać, określając dzieci takie jako uparte i trudne do prowadzenia. Nie zdajemy sobie sprawy, że przez ustawiczne podporządkowywanie woli dziecka naszym nakazom, zwiększamy zastępy ludzi z góry skazanych na przegranie walki z życiem, gotowych stanąć w połowie drogi, napotkawszy na większe trudności. Jednostkom takim brak woli do zamienienia dążeń w realne kształty.

Nie znaczy to, że dziecko nie powinno spotykać się ze słusznym sprzeciwem, ale powinno ono mieć pełne zaufanie do starszych i pojąć, że rada wychowawców ma na celu tylko jego dobro, a nie jak to sobie w takich wypadkach tłumaczy — zwalczanie jego planów.

Mało jest rodziców, którzy posiedli sztukę umiejętnego kierowania młodym pokoleniem i zrozumieli konieczność ustępowania mu w niektórych wypadkach. Mało jest również i takich wychowawców, którzy potrafiliby wzbudzić wiarę w słuszność stawianego oporu. Nie chodzi tu tylko o ustąpienie dziecku, by zaaprobować jego dążenia, ale przede wszystkim o podtrzymanie go w doprowadzeniu do końca podjętego dzieła, niezależnie od jego wielkości.

Rodzice powinni znaleźć wspólną podstawę porozumienia ze swymi dziećmi, a będzie nią w dużym stopniu wczucie się w ich psychikę i rozumowanie. Argumentacja dostosowana do wieku i rozwoju będzie tu o wiele lepszą metodą wychowawczą, niż — jak się to najczęściej stosuje — prowadzenie dzieci za rękę, wbrew cechom charakteru i upodobaniom.

Unikanie chorób u dzieci

Wielu ludzi wierzy w stare błędne pojęcie, że dzieci muszą przejść pewne choroby wcześniej czy później, i że im wcześniej je przejdą tym lepiej dla nich. Nauka lekarska dawno już pojęcie to zbiła, ale ludzie jeszcze nie dadzą się przekonać.

Choroby dziecięce są bardzo poważne i niebezpieczne, ale dziecko nie musi ich przechodzić. Jest obecnie wiele sposobów zabezpieczających przed nimi, a w kilku wypadkach są to pewne szczepienia, które niebezpieczeństwo zmniejszają w wysokim stopniu. Dwie najgroźniejsze choroby zaraźliwe, które grasują wśród dzieci, mianowicie szkarlatynę i dyfterię, można powstrzymać lub przed nimi zabezpieczyć, tak samo jak można zabezpieczyć dzieci przez szczepienie przeciw ospie.

80% chorób zaraźliwych atakuje dzieci w wieku poniżej 6 lat. W wypadku szkarlatyny procent wynosi 85, a 97% wszystkich wypadków śmierci z powodu odry zdarza się u dzieci poniżej pięciu lat, w wypadkach kokluszu, procent ten dochodzi do 97.

Z tego wszystkiego wynika, że zabiegi przeciw niebezpiecznym chorobom zaraźliwym należy przedsiębrać w okresie przedszkolnym, bo tylko w ten sposób można mieć pewną kontrolę nad groźnymi wrogami dzieci.

Wiosna... na głowie



(Foto: New York Times)
Kapelusz słomkowy, przybrany woalką w duże grochy.

Modny kapelusz



(Foto: France-Clichés)
Kapelusz słomkowy w kolorze naturalnym, przybrany czarnym aksamitem i różowym jedwabiem.

Aby zachować ładną figurę

O ładnej figurze stanowią dobrze rozwinięte i wygimnastykowane mięśnie, oraz nieznaczna powłoka tłuszczu pod skórą, nadająca kształtom kobiecym pełne wdzięku zaokrąglenia. Gimnastyka ma to do siebie, że osobom za tęgim pomaga do spalenia zbywającego tłuszczu, u szczupłych zaś pobudza apetyt a tym samym przyczynia się do gromadzenia tłuszczu. Jak zachować ładną figurę dowiemy się z niżej przytoczonych przykazań:

1. Nie jedz pomiędzy jednym posiłkiem a drugim. U jednych wyrabia to żarłoczność, rozpychając żołądek i przysparza niepotrzebnej wagi, osoby szczupłe też nic tym nie zyskują, ponieważ stale pracujący żołądek nie ma nawet możności poczuć próżni, o której donosi swej właścicielce zdrowym apetytem.

2. Jeśli jesteś szczęśliwą posiadaczką auta, pozwól mu odpocząć w garażu, kiedy udajesz się za małym sprawunkiem do pobliskiego składu. Będzie to korzyścią dla twego zdrowia i kieszeni.

3. W czasie przechadzki, chodź szybko i wywijaj swobodnie ramionami.

4. Przed udaniem się na spoczynek i przed śniadaniem z rana, gimnastykuj zawzięcie, oczywiście w ciszy własnego pokoju.

5. Pływaj o każdej porze roku i wszędzie, gdzie tylko jest dosyć wody dla utrzymania się na jej powierzchni. Zimą niestety tylko w miastach kryte pływalnie dostarczają sposobności do kontynuowania tego zdrowego sportu.

6. Nie pozwól rdzewieć łyżwom w ciągu zimy, a za punkt honoru postaw sobie naukę jazdy na nartach. Takie zbratanie się z zimą, szczytami górskimi i przestrzenią, da ci posmak królewskiej władzy nad światem.

7. Nie domagaj się wyręczania w drobnych czynnościach wymagających ruchu.

8. Połóż się na 10 minut przed zasiądnięciem do posiłku.

9. Nie pozwalaj sobie na drzemkę po obiedzie dopóki nie przekroczysz pięćdziesiątki, kiedy będziesz dbała więcej o serce niż o figurę.

10. Jedno z najważniejszych przykazań: trzymaj się wytkniętych reguł. Nie idź na kompromisy z lenistwem, nie targuj się z własnym łakomstwem o ostatnią czekoladę i dotrzymuj przyrzeczonych sobie obietnic zdobycia i zachowania młodocianych kształtów.

Przepisy kucharskie

Kotlety z płatków owsianych

Pół kg. płatków owsianych, 2 jajka, 4 dkg. tłuszczu, sól, pieprz, cebula. Płatki wrzucić na gorącą wodę i ugotować na gęsto. (Najlepiej ugotować w przeddzień, aby masa stężała). Potem zimne wbić jajka, dodać przesmażonej cebuli, osolić i opieprzyć do smaku a następnie starannie utrzeć. Ukształtować kotlety, obtoczyć w mące, jajku i bułce tartej i smażyć na rozgrzanym tłuszczu. Podać z surówką, kwaśną jarzyną lub ostrym sosem.

★

Ciastka z płatków owsianych

1 kg. płatków owsianych, 15 dkg. masła 15 dkg. smalcu, 5 jajek, 40 dkg. cukru, 1 proszek spulchniający, 2 olejki migdałowe, 1 paczkę cukru waniliowego, 10 dkg. śmietany, 3 łyżki mleka skondensowanego.

Płatki owsiane posiekać, wymieszać ze wszystkimi dodatkami i zgnieść ciasto takie jak na kluski kładzione. Blachę wysmarować i kłaść łyżką okrągłe placuszki. Przy pieczeniu zbytnio nie rumienić.

★

Ziemniaki zapiekane

Ugotować ziemniaki w łupinach, obrać, pokrajać w grubsze plasterki i przełożyć w rondlu farszem mięsnym, grzybowym lub śledziem z ogórkami kiszonymi, zalać śmietaną rozrobioną z niewielką ilością wody lub sosem grzybowym i zapiec albo dusić na wolnym ogniu.

★

Tort z ziemniaków

25 dkg. ugotowanych ziemniaków, 15 dkg. cukru, 3 jaja, 5 dkg. sklarowanego masła, 25 dkg mąki, 1 proszek do pieczenia, 5 kropli olejku migdałowego.

Masło utrzeć z żółtkami, cukrem i zmielonymi ziemniakami, wymieszać z połową mąki, proszkiem, włożyć pianę, posypać resztą mąki, wymieszać i wyłożyć do wysmarowanej tortownicy. Po upieczeniu posypać miałkim cukrem.

★

Pasztet z ziemniaków

1.5 dkg. ziemniaków, 1 duży seler, 3 cebule, 5 dkg. masła, 15 dkg. śmietany, 3 jajka, nieco gałki muszkatułowej, siekana zielona pietruszka lub koper, sól.

Ugotowane ziemniaki i seler przetrzeć przez sito, dodać przesmażoną na maśle cebulę, żółtka, gałkę, śmietanę, pianę z jajek i siekaną pietruszkę, mieszając wszystko dokładnie. Masę włożyć do wysmarowanej masłem formy i zapiec. Można podawać z sałatą lub sosami.

Przygody Rafała Pigułki

Chcąc mieć w życiu powodzenie
I awansik bardzo szybki,
Raf z zapałem się trenuje:
„W mętnej wodzie łowiąc rybki".

Łódź już pełna się przechyla,
Baczność Rafie! Groźna chwila!
Chociaż ryby milczą głucho,
To nie ujdzie ci „na sucho!"

I gdy się przebierze miara,
Spotka ciebie słuszna kara!....



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

(22) (Ciąg dalszy)

— Nie ruszać mnie! — krzyczy dziewczyna na widok Haliny i Tadeusza.

Pochylony grzbiet Tadeusza wyprostował się jak pod smagnięciem bata. Stężała twarz przybiera normalny wyraz. Halina nie widzi tego, gdyż Tadeusz stoi za jej plecami. I Halina jest głęboko wzruszona tymi trzema wypowiedzianymi po polsku słowami. Na ogólnej sali znajdują się chorzy wszystkich podbitych przez Niemców narodowości. To jest pierwsza Polka.

— Nie ruszajcie mnie! — woła dziewczyna. Jeśli jeszcze raz weźmiecie mnie na stół operacyjny, zwariuję! Ja już nie mogę... nie mogę!

Halina wyciąga drżącą rękę, chcąc pogłaskać dziewczynę po głowie, ale ona źle zrozumiała ten ruch.

— Dobij, ale nie dotykaj! Jezu...!

— Nie ruszaj...! — warknął Tadeusz. Jego wielka ręka z taką siłą odsunęła Halinę, że potoczyła się pod ścianę.

Dopiero teraz spostrzegła zmianę, jaka zaszła w Tadeuszu. Wielkie łzy szczęścia potoczyły się z jej oczu, ale on nie patrzył na nią. Ten potężnie zbudowany Tadeusz, jak mały chłopczyk przysiadł na pryczy przy dziewczynie, objął ją ręką i tuląc do siebie zapytał:

— Co oni ci zrobili?!

— Boję się, boję! — woła dziewczyna.

— Nie bój się — mówi łagodnie Tadeusz. — Nic ci od nas nie grozi. Czy jesteś Polką?

— Tak, tak! Czy może pan też!?

— Tak i ja i ona — wskazuje na Halinę.

— To niemożliwe. Chodzicie bez eskorty!

— Eskorta została za drzwiami. Jesteśmy takimi samymi ofiarami jak i ty. Czy oni cię biją?!

— Gdyby tylko bili!!! Coś strasznego dzieje się ze mną! Tracę świadomość! Przestaję chwilami wiedzieć kim jestem!

— A kim ty jesteś?

— Ja z Warszawy. Zabrali mnie ze „Starówki". Tu podobno jest Berlin. Czy to prawda?! Nie byłam na ulicy od chwili, gdy wyprowadzono nas z pociągu. Ja jestem...

Nagle wzrok staje się bezprzytomny. Drżenie ogarnia jej ciało, kiedy pyta gorączkowo:

— Słuchaj, przecież ją nie jestem Ewą Braun?! Czy ja jestem Ewa Braun?!

— To ty nazywasz się Ewa Braun? — pyta Tadeusz.

— Nie, ja jestem z Warszawy!

— Więc jak się nazywasz?!

— Może Krystyna... Czekaj, a może ja jestem Ewa Braun?! Czy ty nie wiesz, czy ja pracowałam u Heinricha Hofmana?! Wiesz, u tego fotografa w Monachium. Wydaje mi się, że mieszkałam także w Berchtesgaden. Czy ty wiesz, że jestem kochanką Führera! Tak, tak, to prawda. Widuję go i teraz w jego Kancelarii Rzeszy.

— Czy umiesz mówić po niemiecku! — zapytuje Tadeusz nic nie rozumiejąc.

— Oczywiście! Jak Ewa Braun mogłaby nie mówić po niemiecku! To ty zacząłeś mówić do mnie po polsku! Czekaj, a może ty nie jesteś Niemcem?

Opasująca dziewczynę ręka opada. Tadeusz spogląda na Halinę i pyta:

— Co tu się dzieje, Halu?!

— Preparat „K" — cicho odpowiada Halina.

Nagle Tadeuszowi wydaje się, że już wszystko rozumie. Zrywa się z pryczy i przywiera oczyma do tablicy, na której zamieszczony jest przebieg z zastosowania preparatu „K."

— Krystyna Tyblewska, lat 32, urodzona w Warszawie, Polka. Zastosowanie preparatu „K" — trzecia faza. Reakcja dodatnia. Organicznych zmian nie zaobserwowano. Instrukcja siódma F/E. B. Do wykonania: stosownie czwartej i piątej fazy prep. „K". Operacja kosmetyczna według instrukcji siódmej F/E. B.

Tadeusz odwraca się od tablicy i zapytuje Halinę:

— Czy znałaś tę Ewę Braun?

— Będąc na zjeździe medycznym w Berlinie słyszałam, że Hitler ma mieć przyjaciółkę tego imienia i nazwiska. Pokazano mi ją nawet na ulicy, gdy wysiadała z długiej, czarnej limuzyny.

— Czy ta dziewczyna jest do niej podobna?

— Czekaj... — odpowiada Halina, przymykając oczy, aby nic nie mąciło pamięci. — To była blondynka, przystojna blondynka, sprawiała wrażenie chudej. Nie miała w sobie nic fascynującego, po prostu przeciętna Niemka. Jeśli chodzi o porównanie tej z tamtą, to... włosy, figura, a nawet jest pewne podobieństwo w twarzy.

Halina podeszła do tablicy. Po przeczytaniu przebiegu reakcji i „do wykonania", powiedziała:

— To nie jest Ewa Braun! Oni próbują upodobnić ją do niej. To już jest sprawa dość zaawansowana. Trzecia faza! Jeszcze sześć dni, a ta nieszczęśliwa będzie przekonana, że jest kochanką Hitlera. Przerobią jej jeszcze twarz według instrukcji F/E. B. Czekaj, przypominam sobie! Instrukcja F/E. B., to znaczy Führer, Ewa Braun. Rozumiesz teraz?! Preparat „K."! Człowiek traci pamięć, to jest zapomina kim był i przyjmuje sugerowaną osobowość. Tak się tu robi klasyczne sobowtóry. Po zmianach organicznych i przeszkoleniu sugestionującym będzie przekonana, iż jest Ewą Braun.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Zebrania
na niedzielę 22-go lutego br.

AVION. — Stow. b. POWN o 17 u pani Wajstakowej (walne).
AUBY. — T.U.B. o 16 u p. Kaczmarka (nadzwyczajne).
ARGENTEUIL (S. et O.). — Opieka Rodzicielska o 15 w lokalu polskiej szkoły.
AVION. — Rada Rodzicielska o 15 w Coopérative Ouvrière (walne).
BRUAY EN ARTOIS. — Koło b. POWN o 15 u p. Kukiełczyńskiego.
BRUAY EN ARTOIS. — K.S.M.P.-m. o 16 w salce przy kaplicy (po gorzkich żalach).
BRUAY EN ARTOIS. — Stow. Weteranów Pracy o 15 w Barze Polskim.
BRUAY EN ARTOIS, 7-ka. — K.S.M.P.-ż. w kruchcie po gorzkich żalach.
BULLY. — Sekcja Czeladników Piekarskich o 10 u p. Wantier.
CALONNE LIEVIN. — K.S.M.P.-m. o 10.30 w Patronażu.
CALONNE LIEVIN. — K.T.M. o 14.30 u pani Maćkowiakowej (walne).
CALONNE RICOUART. — Chór Cecylia o 15.30 u pani Pokojskiej.
CALONNE RICOUART. — KSMP-m. o 15 u p. Pokojskiej.
DENAIN. — Koło Związku Inwalidów Woj. o 10 w siedzibie.
DIVION. — Chór „Cecylia-Wanda" o 16 u p. Kukiełczyńskiego.
DIVION. — Stow. Rez. i b. Wojskowych o 15 u p. Fontaine.
DOUAI. — Koło Zw. Inwalidów Woj. o 10 u p. Napierały w Notre Dame de Waziers.
ESCAUDAIN. — Kasa Samopomocy o 15 u p. Oskara (walne).
FRAIS MARAIS. — Tow. Wzajemnej Pomocy o 10 u p. Piaseckiego (walne).
HAILLICOURT, 6-ka. — Tow. św. Wojciecha o 14 u p. Bercala.
HAILLICOURT. — ZMP „Grunwald" o 15 u p. Pustelnika na 6-ce.
HARNES. — Koło b. POWN o 15 u p. Gruchały.
HOUDAIN. — Koło muzyczne „Echo" próba generalna Ork. Dętej o 10 u p. Bercala.
HOUDAIN. — Koło Rez. i b. Wojskowych o 15.30 u p. Pawłowskiego (sprawa rocznicy).
LIEVIN, 3-ka. — Stow. b. POWN o 14 u p. Iwanowskiego (walne).
LEFOREST. — Koło b. POWN o 10 u p. Pollet.
LIBERCOURT. — Tow. św. Barbary o 14 u p. Kamalskiego.
LILLE i OKOLICA. — Koło Inwalidów Woj. o 15 w siedzibie.
MARLES LES MINES. — K.P.H. o 15 u p. [illegible]

[illegible]

Sprawy Inwalidzkie

Komunikat Zw. Inw. Wojennych R. P. we Francji z siedzibą w Lens

Zarząd podaje niniejszym do wiadomości zarządom kół należących do Związku z siedzibą w Lens, by sporządzili spis członków najbardziej potrzebujących pomocy doraźnej, gdyż pomoc taka jest przewidziana. Potrzebne są jednak wnioski kół, które należy wysłać natychmiast do odpowiedzialnych czynników celem rozpatrzenia takowych. Nadmienia się, że koła winny wysłać spis do Lens na adres 24, rue de la Gare (Hotel Polski) z dokładnym podaniem adresów każdego wnioskodawcy oraz jego położenia materialnego.

Wnioski winny być nadesłane do 25. lutego br.

Równocześnie zarząd podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym obejmuje obowiązki załatwiania wszelkich spraw nowy personel. Inwalidzi wdowy i sieroty winni się zgłaszać z całym zaufaniem, gdyż sprawy będą załatwiane dla wszystkich sumiennie.

Podaje się również do wiadomości ogółowi ofiar z wojny, wojskowym jak i cywilnym, którzy doznali jakiegokolwiek uszkodzenia na zdrowiu, żeby nie zwlekali, a jak najprędzej zgłaszali się do swych merostw, celem wypełniania formalności związanych z otrzymaniem renty. Nie należy zwlekać lecz sprawę natychmiast załatwiać. Nadmieniamy że wkrótce ogłosimy nowowydane rozporządzenie kto i na jakich podstawach będzie mógł korzystać z zaopatrzenia.

Podajemy jeszcze raz do ogólnej wiadomości zarządom kół tych, które jeszcze nie zgłosiły się po odbiór papierosów dla swych członków, że mogą to uczynić do dnia 21. lutego br. Dnia 22. lutego br. zbiera się komisja związku celem stwierdzenia ilości dotychczas wydanych papierosów. Zadaniem komisji będzie rozpatrzenie nowych wniosków. Posiedzenie komisji związkowej odbędzie się w niedzielę dnia 22. lutego br. o godz. 14-tej po południu w siedzibie Związku 24, rue de la Gare (Hotel Polski). Zaznacza się przy tym, że po tej dacie wnioski nie będą mogły być rozpatrywane.

Za Zarząd: J. MELLER, pr.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Czy p. Czerwonkówna popełniła samobójstwo?

Zeznania nowych świadków przeczą temu!...

PARYŻ. — Jakkolwiek minął tydzień od pogrzebu tragicznie zmarłej Krystyny Czerwonkówny, sprawa nie została sklasyfikowana i odżyła na nowo. Coraz mniej osób wierzy w samobójstwo dziewczyny i do rzędu świadków, którzy świadectwo złożyli przeciw tej tezie, należy właścicielka jednego z sklepów-restauracyj przy skwerze Billancourt, na którym znaleziono jak o tym już wiadomo, porzuconą odzież dziewczyny.

Właścicielka oświadczyła, że nocą, w której zaginęła panna Krystyna Czerwonkówna, słyszała dochodzące ją znad Sekwany krzyki i wołania o pomoc. Przed tym usłyszała wyraźne odgłosy szybkich kroków męskich.

Wkrótce krzyki ustały i zaległa śmiertelna cisza.

Właścicielka dodaje, że zbudzona ze snu tym wołaniem, tymi krzykami, nie mogła zasnąć i zaraz z rankiem, z przybyciem do niej sanitariuszki, która ją leczy, podzieliła się spostrzeżeniami z nocy.

Pewna, że wypadek ten dział się w nocy, w której zaginęła panna Krystyna, oświadczyła, że jest przekonana, iż tej nocy poraz ostatni słyszała głos znajomej jej dziewczyny.

Ciekawego spostrzeżenia dokonał również dozorca śluzy w Suresnes. Stwierdził on zakrwawienie tylnej części czaszki, spowodowane uderzeniem najprawdopodobniej tępego narzędzia.

Trzeci ciekawy szczegół, który wywołał wielkie poruszenie władz sądowych, to pewność, że panna Czerwonkówna poznała przed swą śmiercią jakiegoś bogatego posiedziciela pałacu i kilku samochodów. Mężczyzna ten, w podeszłym już wieku, zaofiarował dziewczynie pomoc.

Powyższe dane spowodowały wznowienie dochodzeń. Pewnym jest jednak, że sprawa p.Czerwonkówny, nie tak prędko zostanie wyjaśniona. Nowa autopsja zwłok prawdopodobnie będzie zarządzona w najbliższych dniach.

Policja śledcza prowadzi energiczne dochodzenia i zbiera coraz to nowsze szczegóły z życia i o otoczeniu dziewczyny. Poszukuje również owego bogatego posiedziciela zamku.

Baczność inwalidzi wdowy i sieroty z Lens i okolicy

Walne roczne zebranie członków Koła Lens odbędzie się w niedzielę dnia 22. lutego br. o godz. 9.30 przy 24, rue de la Gare (Hotel Polski) w Lens. Rewizorzy kasy przybywają w piątek wieczorem dnia 20 bm. o godz. 18-tej do skarbnika w Mericourt s. Lens 3-eme rue nr. 28.

Na zebraniu będą wydawane nadal papierosy dla członków Koła, a dla dalszych innych kół otrzymają je prezesi, po zebraniu Komisji Związkowej.

Jeszcze raz zarząd nadmienia swym członkom, że papierosy będą wydane tylko na zebraniu.

——:-:——

LENS. — (Z kroniki żałobnej). — [illegible]

K.S.M.P.-M. Okr. Billy Montigny

[illegible]

Józef STODOLNY, komendant Okr.

LIEVIN (Lens III). — [illegible]

LOOS EN GOHELLE. — Tow. gimn. „Sokół" [illegible]

Zelmiski Antoni, stary naczelnik.

——:-:——

Komunikat Kół Muzyczno - Teatralnych Okręgu Pas de Calais

Związek Polskich Kół Muzyczno-Teatralnych Okręg Pas de Calais, zwołuje walne okręgowe zebranie 29 bm. o godz. 9.30 w lokalu Auberge du Stade w Sallaumines.

Każde koło powinno przysłać conajmniej dwóch delegatów. Sprawy bardzo ważne. Zarząd

——:-:——

MAZINGARBE - BREBIS. — W niedzielę 22. II. Msza św. będzie odprawiona wyjątkowo na Brebis o godz. 8.30. Duszpasterz polski.

BARLIN. — (Z życia muzycznego). — Zespół muz. „Echo Warszawskie" z Barlin z powodu trudności w uzyskaniu legalizacji postanowił na swym walnym zebraniu zmienić swą dotychczasową nazwę na nazwę z czasów przedwojennych Koło muz. „Jedność". Zarząd tego Koła jest następujący: Prezes: Niedbała Jan, 4 rue Verdun; sek.: Pełczyński Franciszek, 7, rue Troyes; skarb.: Pietrzak Antoni; dyrygent Woźniak Jan; gospodarz nut: Woźniak Wojciech; komisja rew.: Nadolny Stanisław i Szwarczyk Ludwik.

BARLIN. — Zarząd Tow. Polek im. M. Rodziewiczówny. Przewodnicząca: St. Hadasiowa, rue Corneille 36; sekr.: J. Kupsiowa rue Londres 18; skarb.: Fr. Rogalowa; rew. kasy: Chojnicka i Budowa; chorążne: Grduszakowa, Szawrankowa i Regulska.

HOUDAIN. — Próba generalna Orkiestry Dętej Koła Muz. „Echo" odbędzie się w niedzielę 22. bm. o godz. 10-tej u p. Bercala.

BRUAY EN ARTOIS. — Lekcja śpiewu chóru „Cecylia - Wanda" odbędzie się 22. lutego u p. Kukiełczyńskiego o godz. 14-tej.

MARLES LES MINES. — Zarząd Koła Zw. Powst. Wielkp. podaje swym członkom do wiadomości, iż zebranie w lutym nie odbędzie się.

Kaźmierczak Andrzej, sekretarz.

Marchew holenderska dla Północnej Francji

LILLE. — Po dostawie cebuli holenderskiej i sprzedaży jej po 55 fr. kilogram, sprowadzono z Holandii kilka wagonów marchwi. Cena jednego kilograma będzie się wahała w granicach 30 franków.

——:-:——

Piękna uroczystość K.S.M.P. Męskiej w Pont de la Deule

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej założone w roku 1937 przez ks. prob. Ka- [illegible]

— L. Szyszka; Halka — Irena Pietroń; Muzykant — Józef Pachurka; inne role: druhny Andrzejewska, Małolepsza i druhowie Szyszka i Fiebig. Na fortepianie akompaniowała druhna Leokadia Kwiatkowska z Dorignies.

Piękny monolog pt. „Takim byłem przed wstąpieniem do stowarzyszenia" wygłosił donośnym głosem Edward Chruśliński, a bardzo wesoły skecz wykonali Florian Musiał i Edward Pierszalski.

Na zakończenie z wielką werwą odtańczono w strojach łowickich „Polkę-węgierkę".

Trzeba podkreślić bardzo wysoki poziom wszystkich występów. Wszyscy aktorzy wywiązali się znakomicie ze swych ról. Jest w tym wielka zasługa p. Szyszki i p. Urbaniakowej, — opiekunów K.S.M.P. w Pont de la Deule, którzy z wielkim poświęceniem oddają się pracy wśród młodzieży.

Kolonia polska w Pont de la Deule - Asturies, jako też okoliczni goście długo wspominać będą tę piękną uroczystość niedzielną. Zachodzi obawa, że na następną rocznicę K.S.M.P. ż., która ma się odbyć pod koniec postu, trzeba będzie mur wybić, aby wszyscy mogli zmieścić się na sali.

Obserwator

OSRICOURT. — Tow. Gimn. Sokół urządza przez cały post strzelanie do tarczy o nagrody. Wydaje się nagrodę 4.000 fr. Finał konkursu odbędzie się w pierwsze święto Wielkanocne.

Strzelanie odbędzie się u p. Ciesielskiego Stefana, 26, rue Fosse 1, Caé de Sports, Oignies.

OSTRICOURT - OIGNIES i OKOLICA. — (Przedstawienie teatralne). — Tow. Teatr. „Wesoły Pomorzanin" urządza w niedzielę 29 lutego wielkie przedstawienie teatralne w sali św. Stanisława. W programie sztuka p.t. „Janosik" nap. przez J. Kowalskiego, członka towarzystwa żądana przez publiczność poraz drugi. Skecze i „Kajcio" — komedia w I aktcie. Na powyższe przedstawienie serdecznie zapraszamy Rodaków z Ostricourt, Oignies i okolicy.

Przedsprzedaż biletów od dnia 23 bm. u reżysera: J. Kowalskiego, Cite Bois Dion nr. 323, Ostricourt (obok krzyża).

——:-:——

Komunikat Rad Rodzicielskich Okr. Valenciennes

Walna konferencja R. Rodzicielskich Okręgu Valenciennes odbędzie się 22. lutego br. o godz. 10-tej w świetlicy polskiej w Croix Anzin, 2, rue Jean Jaures. Przybycie w komplecie wszystkich zarządów Rad konieczne.

Wybór nowego zarządu.

Prezes R. R. Okr. Valenciennes.

——:-:——

HORNAING. — Pierwsza lekcja śpiewu Miejscowego Koła Śpiewu odbędzie się 22. lutego o 10.30 w lokalu p. Tiefenbacha.

FENAIN. — Lekcja śpiewu Koła „Słowik" odbędzie się w niedzielę 22. lutego o 16-tej w lokalu p. Marcinca.

DENAIN. — Zarząd Okręgu VIII-go w Denain, Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji, zawiadamia wszystkich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 22. lutego o godz. 15-tej w lokalu p. Fr. Sobeckiego w Denain.

O liczny udział prosi Zarząd VIII. Okr.

Wydarzenia dnia

LENS. — W ogrodzie p. Lecerf przy rue de Bethune, znaleziono pocisk artyleryjski. Usunięciem jego zajęli się specjaliści.

ROUBAIX. — Samochód ciężarowy najechał i zabił na miejscu, 15-letniego Ignacego Lepoutre'a.

PARYŻ. — W Paryżu i obwodzie paryskim razem wziąwszy znajduje się około 10.000 osób z obsługi hotelowej, bez pracy. Liczba osób tej kategorii, pracujących tylko dorywczo wynosi 15.000.

PARYŻ. — Policja aresztowała Janinę Denis, która w dniu 31. stycznia skradła w mieszkaniu p. Dupré, rue Danton, 7, większą ilość kosztowności i futra. Straty p. Danton wyniosły 1.300.000 franków. Aresztowana stała na czele szajki złodziejskiej. Czterech jej wspólników aresztowano.

TOURS. — W Baden-Baden aresztowano b. szefa gestapo w Tours, Jerzego Bruckle.

METZ. — Żandarmi aresztowali b. kolaboratora niejakiego Romera, skazanego przez sąd w Lyonie na karę śmierci. Romer ukrywał się w Metzu pod fałszywym nazwiskiem. Żandarmom stawił silny opór, tak, że ci by ujarzmić go byli zmuszeni do oddania strzału. Kula zraniła kolaboratora w nogę.

REMIREMONT. — 160 robotników miejscowych warsztatów mechanicznych przystąpiło do strajku. Zatarg wybuchł na tle zarobkowym.

SAINT GILLES DU GARD. — Odbył się tu pogrzeb króla Cyganów Baptiste Coucou. Wzięły w nim udział delegacje cyganów przybyłe z całej Francji.

Wieczornica Harcerska w Blanc - Mesnil

Staraniem tutejszego Koła Przyjaciół Harcerstwa i Drużyn Harcerskich zorganizowana została w dniu 8 bm. wieczornica Harcerska, na którą złożyły się: część teatralna i balik. W części pierwszej młodzież starała się pokazać swym rodzicom czym zajmuje się na zbiórkach; były więc migawki z życia obozowego, z ogniska, były wyniki pracy świetlicowej: skecze, piosenki i tańce ludowe, a wszystkiemu przyświecała myśl przewodnia harcerstwa: „Praca nad sobą — dla Polski", bo jak mówi, trafnie obrany hymn drużyny męskiej — „Wrócimy tam — dokąd serce tak tęskni i marzy, wrócimy tam wszyscy razem młodzi i starzy"....

Licznie zgromadzona publiczność, reprezentująca mieszkańców Blanc-Mesnil, okolicznych osiedli polskich i Paryża, gorąco oklaskiwała młodych, z entuzjazmem zwłaszcza przyjmując tańce ludowe. Część drugą wieczoru — balik — organizowało Koło Przyjaciół Harcerstwa w ten sposób odwzajemniając się młodym za miłą część pierwszą. Zrozumieli to młodzi i bawiąc się beztrosko wśród licznych gości, radością młodzieńczą starali się za to podziękować.

Zrozumienie to uwypuklili młodzi lecz dzielni kierownicy pracy w drużynach: drh. Kołczówna Janina i drh Fabisiak Kazimierz skromnie odpowiadając na słowa uznania ze strony gości. — „To nie nasza zasługa, to wynik współpracy między młodzieżą harcerską a starszym społeczeństwem, która na terenie Blanc-Mesnil układa się bardzo pomyślnie i napewno w przyszłości częściej i coraz lepszymi będzie się mogła poszczycić osiągnięciami". — oby słowa te okazały się proroczymi, a tak miłe wystąpienie na zewnątrz Ośrodka Harcerskiego w Blanc-Mesnil jak omawiany wieczorek, były jak najczęstszymi. P. Ż.

——:-:——

PARYŻ. — Tow. gimn. „Sokół" zawiadamia wszystkie Tow. oraz wszystką młodzież obojga płci należącą do Towarzystw, lub nie, iż z dniem 12-go lutego br. zostały wznowione ćwiczenia wychowania fizycznego i sportu w sali gimnastycznej Sokoła Polskiego w Paryżu przy ulicy 42, Av. Duquesnes metro: St. Fr. Xavier w czwartki od godz. 8-ej wiecz. do 10-tej.

Wszystka polska młodzież od lat 14-tu zainteresowana wychowaniem fizycznym, sportem i gimnastyką, może korzystać z urządzeń Sokoła Polskiego pod przewodnictwem naszych instruktorów, bez żadnych zobowiązań należenia do Tow. i to bezpłatnie.

Sokół polski w Paryżu posiada niezbędne przyrządy do gimnastyki, rękawice do boksu, piłkę nożną, koszykówkę, boiska do naszej dyspozycji, różne gry towarzyskie oraz w krótkim czasie be- [illegible]

TROYES (Aube). — (Z życia kolonii). — [illegible]

części młodzież, dla której założono kurs języka polskiego oraz silny zespół teatralny, który ma za sobą dużą ilość występów na obchodach i uroczystościach polskich i francuskich. Zespół teatralny pracuje nad zapoznaniem młodzieży tak polskiej jak i francuskiej z polskim folklorem. Dochód T-wa P.O. wynosił około 150.000 fr. rozchodu prawie tyleż. T-wo przeznaczyło poważne sumy na cele społeczno-oświatowe i dobroczynne. Do zarządu na rok 1948 zostali wybrani: prezes: Proch Mieczysław; sekretarz: Maj Edward; skarbnik: Augustyn Stanisław; bibliotekarz: Hańczyk; chorąży: Małek; referentem do spraw francuskich: Proch Kazimierz; komisja rew.: Michalka Maria, Hnatyk Jan oraz Soroka Wiktoria; reżyser: Proch Mieczysław; kierowniczka tańców: Olga Sak.

——:-:——

SEDAN. — (Z obchodu gwiazdkowego). — Staraniem Zarządu Rady Rodzicielskiej w porozumieniu z zarządami wszystkich organizacyj w terenie odbyła się w Sedanie wspaniała „gwiazdka". Mimo ciężkich warunków życiowych tut. Polaków i niepogody sala wypełniona była po brzegi. Na program złożyły się: Przemówienie prezesa R. R. Czarnego Władysława: przemówienie tut. naucz. Maziarza po francusku i po polsku; Deklamacja 3-letniej Lili Horyńskiej i popisy niedźwiedzia; Walka myśliwego z niedźwiedziem; śpiew kolęd dzieci szkolnych; Deklamacje dzieci szkolnych i uczniów kursu wieczorowego. Obrazek wigilijny: „Na grobie matuli"; „W pałacu Heroda" odegrali starsi.

Orkiestra smyczkowa pod dyrekcją prof. Oleskiego odegrała 2 kolędy i 1 kołysankę. Kółko Teatr. odegrało operetkę „Pożegnanie Kasi". W przerwie rozdano podarki 200. dzieciom polskim do lat 14. „Jasełka" L. Rydla w 2 odsłonach wykonały dzieci szkolne. Wesoły monolog w żargonie: „Żyd w wojsku". Pieśni patriotyczno-symboliczne, jak: „Marsz Polonii i „Długo spała Polska święta" wykonał chór dziatwy szkolnej.

Zbiórka wolnych datków przyniosła 7.500 fr., w czym miejsc. O.P.O. ofiarowało 1.335 fr.



Fragment z wieczorku gwiazdkowego uczni polskich w bursie w Voiron.

Policja tuluska na śladzie 4. gangstera

TULUZA. — Samobójstwo popełnione przez szefa szajki gangsterskiej Moralesa, utrudni niewątpliwie na pewien czas wyjaśnienie całkowite pewnych spraw, w których był zamieszany groźny bandyta. Przesłuchania dwóch wspólników szefa, Alfonso Alonzo i Antonio Merivana trwają jednak i ujawniają coraz to nowsze szczegóły. Obaj bandyci przyznali się do napadów na dyrektora kina „Eden" Combetta, dyrektorkę browaru Albrighi, książkowego Cassana, itd...

Policja jest już na tropie czwartego z gangsterów i aresztowania jego należy się spodziewać każdej chwili.

——:-:——

W Internacie YMCA też karnawał

Tradycyjna zabawa karnawałowa w Internacie Polskiej YMCA w Nimes, która odbyła się w sobotę 7 bm. różniła się od poprzednich. Wieczór ten bowiem w II części zamienił się na koncert śpiewaczy artystów, którzy swoją obecnością uświetnili naszą zabawę. Będąc w wirze tańca, zobaczyliśmy wprowadzanych przez kierownika p. Mariana Porębskiego, znanego i cenionego tenora oper południowej Francji oraz p. Michalinę Blaud, również artystkę oper francuskich. Najmilsi nasi goście przynieśli ze sobą i częstowali nas pysznymi ciastkami i wspaniałym winem. p. Kierownik zaś wystąpił z doskonałą herbatą i pączkami. Największym jednak i niezapomnianym dla nas przeżyciem był śpiew tych artystów.

P. Porębski zaśpiewał nam „Arię z kurantami" z opery „Straszny Dwór Moniuszki oraz wyjątek z opery „Tosca".

P. M. Blaud w polskim języku odśpiewała pieśń Walek-Walewskiego. „Dla czego nie ma ciebie", oraz po francusku wyjątek z „Cyganerii" i wyjątek z „Rose Marie".

Wielu z nas nie słyszało jeszcze śpiewu artystów operowych, wielu nie wiedziało i nie spodziewało się jak piękne melodie zawarte są w dziełach operowych — to też niezmiernie jesteśmy wdzięczni obojgu artystom za tak wspaniałą ucztę duchową.

Zabawa trwała. Humor podtrzymywali koledzy, którzy przebrali się za dziewczyny. Kolorowe światła i pięknie dekorowana sala świetlicy składały się na miły nastrój zabawy, która trwała aż do 1 w nocy. Na zabawę przyjechało również kilku byłych wychowanków, jak również rodzice niektórych chłopców i sympatycy z Nimes.

Udała się nam zabawa — długo będziemy ją wspominali. Witwal.

SPORT

Przedstawiamy ćwierćfinalistów rozgrywek o Puchar Ambasady R. P.

W nadchodzącą niedzielę 22-go bm. odbędą się ćwierćfinałowe rozgrywki o Puchar Ambasady R. P. Z liczby 20 zgłoszonych do gier, pozostało tylko 8 klubów.

OKRĘG BRUAY reprezentują Wicher Houdain, Fortuna Haillicourt i Ocean C. R.

OKRĘG LENS: Rapid Ostricourt, Gwiazda Bully oraz Olimpia Avion.

OKRĘG NORD: Naprzód M. en Ostr. i Unia Pecquencourt.

Liga ma 5 reprezentantów, Klasa A. 3. Losowanie w dniu 16 lutego przeznaczyło następujące spotkania:

Fortuna Haillicourt — Olimpia Avion; Rapid Ostricourt — Ocean C. R.; Wicher Houdain — Naprzód M. en Ostr. oraz Gwiazda Bully — Unia Pecquencourt. (Gry odbędą się 22 bmG.).

Przegląd poszczególnych drużyn:

RAPID OSTRICOURT. — Drużyna Rapida zdobyła mistrzostwa P.Z.P.N. na rok 1946-47. W tym sezonie zdobyła mistrzostwo ligi w 1. serii. Najpiękniejszy wynik osiągnęła w spotkaniu z Wichrem, którego pokonała w Houdain 4—3. Jedyny mecz przegrała z Wiktorią Barlin (1—3).

W rozgrywkach o Puchar Ambasady wyeliminował Dianę Lievin 3—1 i Fortunę Bethune.

OCEAN C. R. jest to drużyna klasy A. W rozgrywkach o mistrz. 1. serii osiągnęła 17 pkt. na 12 gier i zajęła 5-te miejsce w tabeli. W ostatnich 8 spotkaniach nie przegrała żadnej gry. O Puchar zagrała z Gwiazdą Lens i rozstrzygnęła mecz na swoją korzyść w stosunku 5—1.

WICHER HOUDAIN. — Drużyna Wichru zdobyła Puchar P.Z.P.N. w roku 1946-47. W finale pokonała Gwiazdę Bully 4—0. W grach o mistrzostwo ligi, zajęła 2-gie miejsce z 14 pkt. Przegrała spotkanie z Rapidem i Naprzodem M. en Ostr. W grach o Puchar po 3 i pół godzinnej walce z Wartą Noyelles (2—2 i 2—1) zakwalifikował się do dalszych gier. Zagra z Naprzodem Montigny en Ostrevent.

NAPRZÓD M. en O. — Drużyna z Okręgu Nord. W mistrzostwie ligi zdobyła tylko 6 pkt. Zajmuje 7. miejsce w tabeli. Może poszczycić się wysokim zwycięstwem w grze o Puchar nad Wiktorią Barlin (7—2).

FORTUNA HAILLICOURT. — P 3 ciężkich walkach zaporowych z Fortuną Bethune, musiała pozostać w klasie A. W mistrzostwach klasy A. zajmuje 5. miejsce. Największe zwycięstwo osiągnęła w spotkaniu z Olimpią Avion 13—1. Przegrała 3 spotkania. Najwyższą porażkę poniosła w spotkaniu z Wartą Noyelles (5—0). W grach o Puchar wyeliminowała Unię Bruay 2—1 (po 2 godzinnej walce) i drużynę ligową Olimpii Divion (1—0).

OLIMPIA AVION. — Najmłodsza drużyna. W mistrzostwach zdobyła 6 pkt. Pierwsze 2 mecze o mistrzostwo wygrała 5—1 i 7—1. W grach o Puchar pokonała Rapida Lens w ponownej grze (pierwsza została unieważniona).

GWIAZDA BULLY. — Drużyna ligowa. B. finalista gier o Puchar P.Z.P.N. na rok 1946-47. Została pokonana przez Wicher Houdain 0—4. W obecnym sezonie w grach o mistrzostwo ligi w 1. serii nie zdobyła żadnego punktu, i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. O Puchar Ambasady, przeszła bez grania do dalszych gier, ponieważ Urania Noeux zapomniała wyjechać na mecz. Z przyszłym przeciwnikiem osiągnęła piękne zwycięstwo 6—2. Była to jednak gra przyjacielska, ponieważ oficjalny sędzia nie stawił się. Przeciwnikiem Gwiazdy będzie Unia Pecquencourt.

UNIA PECQUENCOURT. — Drużyna ligowa. Mistrz Okr. Nord z roku 1946-47. W grach 1-szej serii o mistrzostwo Ligi osiągnęła 12 pkt i zajmuje 4-te miejsce w tabeli. W oficjalnym meczu o mistrzostwo Ligi pokonała Gwiazdę Bully 6—0.

W grze o Puchar pokonała Pogoń Marles w stosunku 3—2. F. F.

Komunikat W.G. i D. P.Z.P.N.-u

Mecz o Puchar Ambasady R. P. pomiędzy Fortuną Haillicourt a Olimpią Avion odbędzie się w Stade Parc w Bruay.

Za W.G. i D. FURMANIAK Fr.

——:-:——

DIVION. — Nadzwyczajne zebranie K. S. Olimpii odbędzie się 22. bm. o godz. 9.30 w sali p. Croenna. Każdy gracz i każdy członek klubu winni obowiązkowo przybyć. Bardzo ważne sprawy.

——:-:——

A.S. Bapaume u „Promienia" Montigny en Gohelle

W przyszłą niedzielę 22 bm. na boisku miejskim odbędzie się wielki mecz o mistrzostwo II Div. Artois Groupe Lens. Promień wystawi przeciw gościom swój najsilniejszy skład aby zdobyć 3 cenne punkty i utrzymać się na czele tabeli i swą ofiarną grą nadal zadowolić widzów. Gospodarze za wszelką cenę dążyć będą do wejścia w bieżącym roku do I Div. Czy to się uda? Chwilowo przemawia za tym zapał i chęć graczy. Zobaczymy.

Wszystkich miłośników sportu z Montigny i okolicy zapraszamy. Początek meczu pkt. o godz. 15-ej.

Z meczu

K.S. Promień jun. — U.S. Noyelles s/Lens jun. Gospodarze pomimo zaciętej i pięknej gry ulegli gościom w stosunku 4:2. Promieniowi szczęście nie sprzyjało.

• • •

(Podziękowanie). — Bezimiennemu ofiarodawcy 1000 na rozwój Klubu Zarząd i członkowie K.S. Promień serdecznie dziękują.

• • •

Z RODZINY PIŁKARSKIEJ

Graczowi Ciciorze Janowi urodził się synek — gratulujemy.

——:-:——

Sport w K.S.M.P.

O mistrzostwo w ping pongu Okręgu Lens
Wyniki z niedzieli 8 lutego

Lens II — Grenay	9:3
Avion — Mazingarbe oddział I	6:6
Bully Allouette — Lens oddział I	2:9
Mazingarbe II — Calonne Lievin	3:9

Gry na niedzielę 22 lutego

Lens oddział I — Avion
Calonne Lievin — Lens oddział II
Bully Allouettes — Grenay
Mazingarbe oddział I — Mazingarbe oddział II

Wszystkie gry rozpoczynają się o godz. 14 w miejscowości wymienionej na pierwszym miejscu. Stowarzyszenia grające u siebie są proszone przesłać jak najprędzej wyniki na mój adres.

Wł. Musiał Komendant Związku

Wiadomości z Belgii

Polacy w Limburgii zachodniej

Zagłębie węglowe Limburgii belgijskiej dzieli się na dwie części o zmiennych warunkach pracy i różnorodnych zarządzeniach lokalnych. Zachodnia część tego Zagłębia leży równolegle do linii kolejowej Hasselt-Mol, którą jadąc, widzi się w czterech miejscowościach potężne szyby i zabudowania kopalniane zbudowane z wyszukanym gustem i konfortem a w sąsiedztwie na wielkich przestrzeniach ciągnące się kolonie robotnicze.

Kopalnie te mieszczące się w małych wioskach: Houthalen, Zolder, Heusden i małym miasteczku Beeringen, na bardzo nieurodzajnym gruncie porosłym karłowatą sośniną i wrzosem, miejscami poprzerzynanymi pasmami trzęsawisk i nie dającymi się do przebycia bagnami. Podczas zimowych licznych opadów deszczowych przejścia prowizoryczne znajdują się nieraz pod wodą.

We wszystkich tych miejscowościach zamieszkują Polacy, przeważnie nowoprzybyli z Niemiec. Przed wojną liczba Polaków w zachodniej części Limburgii ograniczała się do jednej setki rodzin polskich i grupowała się jedynie w Beeringen i Heusden. Były tu i są do dzisiaj organizacje i szkółki polskie. Dzisiaj liczba rodzin polskich sięga jednego tysiąca i około 400 samotnych. Oprócz Polaków są również Ukraincy. Wszyscy nowoprzybyli zamieszkują tymczasowo w b. obozach pojenieckich, które zostały przerobione w tymczasowe mieszkania dla rodzin i samotnych, ponieważ kolonie nie zostały jeszcze wykończone. Nastąpi to dopiero z wiosną.

Zupełnie nowe osiedle polskie powstało w Houthalen małej wiosce rozciągającej się wzdłuż nowej linii tramwajowej Hasselt-Heusden Cité. Samotni są umieszczeni w pojenieckich barakach. Polaków samotnych jest tu ponad sto. Warunki życia mają dość znośne. Są zorganizowani w polskiej Sekcji przy Syndykacie Chrześcijańskim, której mężem zaufania jest p. Przewlokowicz Aleksander. Około dwa kilometry na [illegible]

[illegible]

się do niej przyzwyczaić w kilku miesiącach, i ci, którzy przyjechali pierwszymi transportami są już jakby starymi górnikami i zaczynają ustalać codzienne życie rodzinne na sposób starych emigrantów. A jeżeli są jeszcze pewne niedociągnięcia to znikną one z chwilą poprawy stosunków mieszkaniowych, tak trudnych teraz w całej Belgii. W parze z warunkami rodzinnymi poprawiają się warunki dla samotnych w kantynach, do których IRO i dyrekcja kopalń dostarczają materiałów świetlicowych, sprzętu sportowego, muzycznego aparatów do wyświetlania filmów i w innych. Odczuwa się brak bibliotek.

Organizuje się teraz Y.M.C.A., do której będą należeć wszyscy D.P.iści płacąc 10 fr. miesięcznej składki. Taka organizacja istnieje już w Koersen Stall-Beeringen z własną kantyną, świetlicą, kinem i sprzętem muzycznym. W organizacji przeważają Polacy. Należy również podkreślić zgodną współpracę w organizacjach i czynny udział nowoprzybyłych Rodaków w pracy oświatowej. (—)

Nowi Polacy do kopalń belgijskich

Bruksela. — Belgijska Misja rekrutacyjna robotników cudzoziemskich w alianckiej strefie okupacyjnej Niemiec, wyjechała do Paderborn by przeprowadzić nową rekrutację robotników dla kopalń i przemysłu belgijskiego. W najbliższym czasie projektuje się sprowadzenie 25.000 Dipistów.

3.000 nowych robotników, przeważnie Polaków, Czechów i Jugosłowian, którzy odmówili wyjazdu do swych krajów przyjechało w tych dniach do Belgii.

——:-:——

Groźny pożar w Brukseli

Bruksela. — W magazynie antykwariusza Miltenberga, zamieszkałego przy rue St. Ghislain, powstał pożar. Z chwilą przybycia straży pożarnej, parter cały był objęty płomieniami. Skuteczna interwencja straży pożarnej, pozwoliła na ugaszenie ognia po 45 miutach. Straty wynoszą 300.000 franków.

——:-:——

FLENU. — (Bójka w kantynie). — W jednej z kantyn dla robotników cudzoziemskich, zamieszkałych przez przedstawicieli różnych narodowości, doszło do krwawej bójki. Szereg osób zostało pokaleczonych. Jednego z pobitych i pokaleczonych trzeba było nawet umieścić w szpitalu.

Policja miejscowa wdrożyła dochodzenia by ustalić przyczynę bójki i odnaleźć nożowni- [illegible]

Ciągnienie Loterii Państwowej

51-sza TRANSZA

Numery wygrywające	SERIA A	SERIA B
[illegible]	[illegible]	[illegible]
34.125	200.000	80.000
44.316	200.000	80.000
68.508	200.000	80.000
128.661	600 000	120.000
105.977	600 000	120.000
143.137	600.000	120 000
288.952	600.000	120.000
135.626	600.000	120 000
200.101	1.000 000	200 000
216.102	1.000 000	200 000
216.969	3.000 000	1.000 000
062.124	8.000 000	4.000 000

Z zastrzeżeniem wszelkich ew. omyłek.
Następne ciągnienie 25. lutego br.

Drobne ogłoszenia

Imprimerie M. KWIATKOWSKI - LENS
Travaux exécuté par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS